

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Min. A. Roman przybył do Warszawy

WARSZAWA, (Pat). Dziś rano przyjechał do Warszawy nowomianowany minister Przemysłu i Handlu p. Antoni Roman.

Złożenie zwłok ks. Piotra Skargi w odnowionej krypcie

KRAKÓW, (Pat). Wczoraj popołudniu w kościele św. Piotra i Pawła po podniosłym kazaniu Franciszka Kwiatkowskiego odbyło się uroczyste złożenie śmiertelnych szczątków Ks. Piotra Skargi w odnowionej krypcie w podziemiach kościoła.

Uroczystości dla uczczenia 400-letniej rocznicy urodzin ks. Piotra Skargi odbędą się pod protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie w dniach 6—7 czerwca r. b.

Dr. M. Jaroszyński przewodniczącym Komisji oddłużeniowej Samorządu

WARSZAWA, (Pat). P. minister skarbu powołał dr. Maurycego Jaroszyńskiego na stanowisko przewodniczącego centralnej komisji oddłużeniowo-oszczędnościowej dla samorządu.

—(—)

Zebranie Koła Piątków w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Dnia 17 maja odbyło się w podoficerskim kasynie garnizonowym walne zebranie Koła Piątków na które przybyło około 800 członków.

Po zagajeniu zebrania przez gen. Olszyna-Wilczyńskiego zabrał głos p. premier Sławoj-Składkowski, witając serdecznie swoich kolegów pułkowych i wzywając ich do dalszej współpracy dla urzeczywistnienia idei Komendanta.

Po przemówieniu p. premiera zebrani udali się do Belwederu, gdzie przed płonącym zniczem złożono wieniec. Po powrocie do sali obrad przystąpiono do wyboru prezydium zjazdu, na czele którego stanął gen. Karaszewicz-Tokarzewski.

Po ożywionej dyskusji nad działalnością Koła Piątków odbyły się wybory do zarządu głównego, w skład którego weszli: gen. Olszyna-Wilczyński, gen. Tokarzewski, podsekretarz stanu Błężyński, dr. Hełczyński, płk. Leon Koc, płk. Czuryłło, dyr. Roman Starzyński, dr. Sobiecki, adw. Ruff, p. Modzelewska, mjr. Wacław Lipiński, mjr. Ziela-Zieliński, kpt. Kruk-Strzelecki.

Po zgłoszeniu szeregu dezyderatów w wolnych wnioskach odśpiewano „Pierwszą Brygadę“, poczem zakończono obrady.

Papież złożył z urzędu prymasa Normandji

PARYŻ, (PAT). — Cała prasa paryska obszernie komentuje złożenie z urzędu przez stołecznego arcybiskupa Rouen i prymasa Normandji Andrzeja du Bois de la Villeraberi.

Dzienniki informacyjne w obszernych artykułach i korespondencjach podają, że między arcybiskupem i jednym z praelatów, który przez niego został wysunięty na wysokie stanowisko, panował oddawna konflikt. W konfliktcie tym arcybiskup zasuspensował praelata w wykonywaniu funkcji, praelat jednak, odwoławszy się do Rzymu, został spowrotem przywrócony w urzędowaniu.

Obecne wystąpienie ostre stołecznego arcybiskupa przeciw arcybiskupowi tłumaczy pisma, że równocześnie z konfliktem między arcybiskupem i praelatem, francuskie władze sądowe

Nowy rząd Rzeczypospolitej



W pierwszej linii (od lewej do prawej) minister Kąkisz, min. J. Beck, min. Ulrych. W drugiej linii: (od lewej do prawej) min. Poniatowski, min. Roman, premier gen. dyw. dr. Sławoj-Składkowski, min. Kwiatkowski, min. Kościelkowski. W trzeciej linii (od lewej do prawej): min. Świętosławski, min. Kasprzycki i min. Grabowski.

Komendant Główny P. P. gen. Zamorski w Berlinie

BERLIN, (Pat). Dziś rano przybył do Berlina w otoczeniu 3 wyższych oficerów państwowej policji komendant główny gen. Kordjan Zamorski, witany na dworcu przez przedstawicieli ambasady R. P., przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy oraz policji Rzeszy.

W ciągu dnia dzisiejszego gen. Kordjan Zamorski złożył wizytę wice ministrowi spr. wewn. Pfundtnerowi, sekre-

tarzowi stanu Koernerowi oraz kierownikom poszczególnych wydziałów policji Rzeszy.

W poniedziałek wieczorem gen. Kordjan Zamorski uczestniczył w wydanym na jego cześć przez wiceministra spr. wewn. Pfundtnera przyjęciu, na którym był obecny ambasador R. P. Lipski. Prasa komunikuje o przyjeździe głównego komendanta policji polskiej w dłuższych notatkach, zamieszczając jego fotografię.

Niemcy spodziewają się rekonstrukcji rządu w Anglii

BERLIN, (Pat). Koła polityczne Berlina obserwują z najwyższym zainteresowaniem rozwój sytuacji politycznej w Londynie.

Tarcia, zarysowujące się w łonie rządu brytyjskiego, oceniane są tu niezwykle poważnie. O poniedziałkowym posiedzeniu gabinetu mówią, jako o krytycznej sesji, a najbliższy okres, według tej tejszych wiadomości ma zadecydować o kursie polityki angielskiej. Trzy zasadnicze punkty tej polityki maszą w prze-

kształceniu tutejszych kół politycznych znaleźć w ciągu najbliższych tygodni całkowite wyjaśnienie: 1) przyszły stosunek W. Brytanji do Włoch, 2) reforma Ligi Narodów, 3) rokowania lokarneńskie.

Każdy z tych punktów dotyczy bez pośrednio najżywniejszych interesów Niemców. Stosunki włosko-brytyjskie odbić się muszą na stosunku Niemiec do Austrii. Reforma Ligi Narodów jest bodźcem do zasadniczego postulatu Wilhelmsstrasse. Rokowania lokarneńskie wiążą się bezpośrednio z propozycjami niemieckimi, które w rozumieniu Berlina dać mają Europie pacyfikację i wprowadzić ją w erę współpracy gospodarczej, tak niezbędnej dla Trzeciej Rzeszy, celem podtrzymania dotychczasowego kursu polityki wewnętrznej.

Rekonstrukcja gabinetu brytyjskiego wydaje się tu czynnikiem miarodajnym ewentualnością całkiem możliwą. Przy puszczeniu tu, iż porażki odniesione w ciągu ostatnich miesięcy przez obecny gabinet brytyjski, nie ułatwiły mu obrony swoich nowych tez przed Izłą Gmin. Troska o przyszły kurs polityki brytyjskiej zwiększa obawy, czy nie pójdzie ona po linii dalszego zbliżenia do Francji. „Czy Anglja, zapytują tu z niepokojem, da się wciągnąć do ideologicznego frontu, który zbudować chcą przyjaciele Bluma“?

Rozstrzygnięcie konkursu powieściowego P.A.L.

II nagroda przyznana Hannie Malczewskiej

WARSZAWA, (Pat). W dniu 18 maja 1936 r. odbyło się w siedzibie polskiej akademii literatury posiedzenie sądu konkursu powieściowego, ogłoszonego przez firmę księżnica Atlas pod protektorem polskiej Akademii Literatury. W posiedzeniu wzięli udział: prezes P.A.L. Wacław Sieroszewski, przewodniczący sądu Juliusz Kaden Bandrowski, członkowie sądu: dr. Emil Breiter, dr. Stanisław Furmanik, akademik literatury Karol Irzykowski, dyrektor księżnicy Atlas d. Jan Piątek, Ewa Szelburg-Zarembina, red. Julian Wołoszynowski, akademik literatury prof. Tadeusz Zieliński i dyrektor biura P.A.L. Michał Rusinek.

Po przedstawieniu sprawozdania ze stanu prac sądu przez przewodniczącego jury rozpatrzone zakwalifikowane do ostatecznej decyzji następujące prace: „Czerwie wypęzły“, „Sen o piątej“, „Potępienie“, „Żelazna korona“ i „Motowidło“.

Ponieważ żaden z nadesłanych utworów nie nadawał się do odznaczenia pierwszą nagrodą, sąd postanowił nie przyznawać pierwszej nagrody, natomiast wyróżnić drugą nagrodą w kwocie 1.500 zł. powieść p. t. „Żelazna korona“, oznaczoną godłem „Non plus ultra“. Po otwarciu koperty okazało się, że autorką powieści jest p. Hanna Malewska.

Kwotę 2.500 zł., która była przeznaczona na 1-szą nagrodę postanowił sąd konkursowy za zgodą firmy księżnica Atlas przekazać do dyspozycji Polskiej Akademii Literatury na cele popierania literatury.

„Batory“ wylechał w pierwszą podróż transatlantycką

GDYNIA, (Pat). Dzisiaj o godz. 15,30 odpłynął z Gdyni do Nowego Jorku w pierwszą podróż transatlantycką m/s „Batory“, na pokładzie którego podniesiono wczoraj uroczyste banderę.

Balon „Sanok“ zdobył puchar im. płk. Wajtkowicza

TORUŃ, (PAT). Balony, biorące udział w ósmym krajowych zawodach balonów wolnych o puchar imienia płk. Wajtkowicza, wylądowały wszystkie w dniu wczorajszym do godz. 21 w okolicach Białostawia pow. wyrzykowskiego.

Według obliczeń komisji sędziowskiej pierwsze miejsce zajął balon „Sanok“ z aeroklubu lwowskiego z załogą p. Markiewiczem i Kubią, drugie miejsce „Hel“ z aeroklubu pomorskiego z kpt. Menschem i por. Filipkowskim, trzecie — „Wilno“ z załogą por. Brenkiem i por. Surga-tem z aeroklubu pomorskiego, czwarte „Łódź“ z por. Blochem i por. Kędzińskim.

Sąd skazał za zamach petardowy w Czeszochowie na karę więzienia od 6 m. do 1 r. 3 m. os. gey

CZESZCZOWA, (PAT). — Sąd okręgowy rozpoznawał dziś sprawę 6 członków stronnictwa narodowego, oskarżonych o zamachy petardowe na sklepy żydowskie w pierwszej połowie lutego r. b. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności ani jedna petarda nie eksplodowała.

Sąd skazał bezpośredniego sprawcę 18-letniego Stanisława Kuczałskiego na 1 rok więzienia, Zygmunta Szczygię i Feliksa Raka za podżeganie i pomoc na 1 rok i 3 mies. więzienia, Stanisława Kożę na 6 mies. więzienia, Tadeusza Barańskiego na 6 mies. aresztu z zawieszaniem na 3 lata. Osk. Lajtner został uniewinniony.

—(—)

KTO WYGRAŁ?

10.000 zł. — 1890 175283.
5.000 zł. — 5532 120873 174705 186534 191559
2.000 zł. — 49909 59434 19600 62308 66392
75550 78321 89530 93681 124401 128543 128901
140727 173846 186477.

Profesor Dr. WACŁAW JASIŃSKI

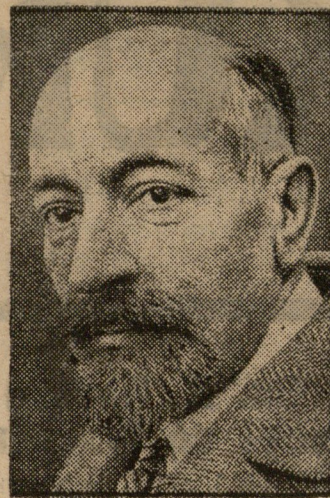
Przewodniczący Stowarzyszenia Głona Nauczycielskiego Uniwersytetu Stefana Batorego

zmarł dnia 17 maja 1936 r.

o czym zawiadamia pogrążone w żałobie

Stowarzyszenie Głona Nauczycielskiego Uniwersytetu Stefana Batorego

Zgon Dalimiera



Zmarł w Paryżu były minister Dalimierz, znany z tego, iż po wykryciu afery Stawiskiego musiał zrezygnować ze stanowiska ministra.

—(—)

Kronika telegraficzna

— ODCZUTO W BUKARESZCIE DOŚĆ SIŁNE TRZĘSIENIE ZIEMI, którego ośrodek znajdował się w odległości 180 klm. od Bukaresztu. Wstrząsy nie wyrządziły żadnych szkód.

Złóż datek na pomnik

Marszałka w Wilnie

Konto P. K. O. 146111

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Belgja 90.00; Berlin 212.98; Gdańsk 100.20; Holandia 359.20; Kopenhaga 117.90; Londyn 26.40; N. Jork 5.31; N. Jork kabel 5.31 3/4; Oslo 132.60; Paryż 35.01; Praga 22.03; Sztokholm 136.20; Szwajcaria 171.95; Wiedeń 100; Włochy 42.30; Helsingfors 11.67; Hiszpanja 72.73.

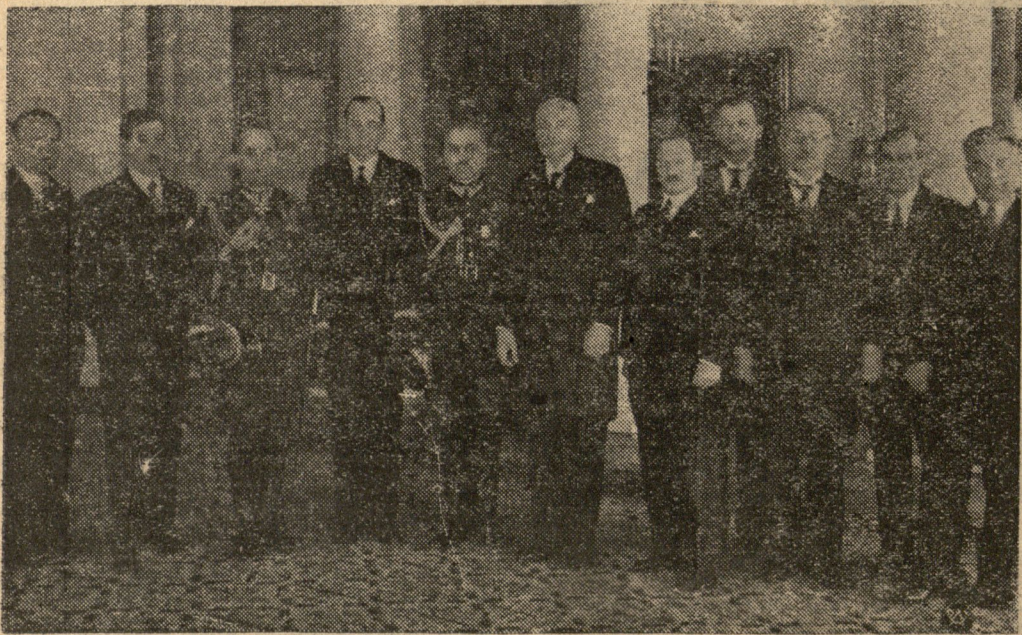
Hitler żąda reformy Ligi Nar.?

PARYŻ, (PAT). „Journal des Debats“ podaje, jakoby kanclerz Hitler podczas swej ostatniej rozmowy z ambasadorem angielskim w Berlinie domagał się bliższych wyjaśnień na temat reformy Ligi Narodów, a w szczególności w sprawie art. 16 paktu.

Kanclerz Hitler miał pozatem ponownie oświadczyć, że Niemcy nie życzą sobie

zawierania jakiegokolwiek paktu z Sowietami i równocześnie dał do zrozumienia, że podtrzymuje w całości zasadę swego planu pokoju, choć nie sprzeciwia się przystosowaniu go do propozycji, wysuniętych przez inne rządy. Kanclerz miał również poruszyć sprawę stanowiska, jakie zajęłaby W. Brytania w razie konfliktu w Europie wschodniej, oraz problem sankcyj.

Nowy rząd na Zamku



Zdjęcie przedstawia P. Prezydenta Rzplitej w otoczeniu członków rządu po złożeniu przysięgi na Zamku Królewskim w Warszawie.

Min. Eden wyjaśnia sprawę sprowadzania amunicji z Anglii do Etiopji

LONDYN, (PAT). — Minister Eden w przemówieniu swym wygłoszonym dzisiaj w Izbie gmin poruszył sprawę zarzutów, skierowanych przeciwko rządowi brytyjskiemu, jakie ukazały się we włoskim dzienniku „Messagero“.

Eden oświadczył, iż naturalizowany obywatel brytyjski, występujący jako płk. Lopez, ale znany również pod wielu innymi nazwiskami zgłosił się do zakładów produkujących amunicję „Bates“, przedstawiając sfałszowany list rekomendacyjny banku egipskiego i podając się za przedstawiciela rządu abisyńskiego. — Eden przedstawił przebieg rokowań z firmą „Bates“, dodając, iż sprawa wyplętnęła światło dzienne kiedy list Lopeza, zgłoszący, iż pewien rodzaj amunicji był dostarczony przez przemysł brytyjski, ukazał się w prasie włoskiej. Ani próbki amunicji, ani list Lopeza nie były nigdy wręczone posłowi abisyńskiemu, który był upoważniony do dawania zamówień. Wiadomo było, iż Lopez zwracał się do innych firm amunicyjnych i że pozostawał w stosun-

kach z ambasadą włoską. Rząd brytyjski postanowił w sposób przyjacielski przestrzec ambasadę włoską. Uczyniono to w pierwszym tygodniu marca, zwracając uwagę, iż ambasada włoska pozostaje w stosunkach z osobistością związaną z udzielaniem fałszywych informacji. Ambasada włoską poinformowano o zamiarach Lopeza, podkreślając, iż posługiwanie się człowiekiem tego typu nie przyczyni się do utrzymania dobrych stosunków pomiędzy obu krajami. Ambasador włoski odpowiedział, iż nie wie o istnieniu Lopeza, i że nie może jednocześnie z informacją ministerstwu spraw zagranicznych.

Później jednakże zarzuty, dotyczące amunicji dostarczanej przez firmy brytyjskie znowu ukazały się w prasie włoskiej a dnia 31 marca Lopez występując pod nazwiskiem Meziera udał się do posła abisyńskiego.

Eden oświadczył, iż nigdy nie zwracano się do władz o pozwolenie na wywóz amunicji figurującej na liście Meziera.

Przewrót w Boliwii

LONDYN, (PAT). — W Boliwii dokonano zamachu stanu. Dotychczasowy prezydent Sorzano ustąpił. Władzę objęli czynniki wojskowe. Przewrót dokonany został bez rozlewu krwi.

Tylko gazami zwyciężyli Włosi

PORT SAID, (PAT). — Przybył tu gen. Wehib pasza, b. doradca wojskowy armii abisyńskiej. Nad bezpieczeństwem generała czuwa kilkunastu policjantów. Wehib pasza zamieszkał w hotelu gdzie poprzednio przybyli już inni dowódcy abisyńscy. W rozmowie z dziennikarzami Wehib pasza oświadczył, że zastosowany przez niego plan zorganizowania obrony Abisynji doprowadził do stworzenia potężnej linii obronnej na wzór słynnej „linii Hindenburga“. Jedynie zastosowanie przez Włochów gazów trujących — zakończył Wehib pasza — zmusiło bohaterką armię abisyńską do odwrotu.

Negus udaje się do Konstanzy na statku „Koścuszko“

RZYM (PAT). Agencja Stefaniego donosi ze Stambułu, że według obiegających tam pogłosek, cesarz Haile Selassie przejeżdżać będzie w dniu 25 bm. przez port Stambułu na pokładzie statku „Koścuszko“, udając się do Konstanzy.

Austria zwycięża Polskę 3:2

WIEDEN, (PAT). W poniedziałek zakończył się w Wiedniu mecz tenisowy, o puchar Davisa pomiędzy Polską a Austrią.

W ogólnej punktacji Austria wygrała 3:2, przechodząc do dalszej rundy rozgrywek.

Anglja nie uwzględni żądań Arabów w Palestynie

LONDYN, (PAT). — Według nadchodzących tu wiadomości, położenie w Palestynie jest bardzo poważne. Po krwawych starciach sobotnich, do miasta wkroczył batalion piechoty szkockiej, którego patroli kradą po ulicach. Ogłoszony został stan wyjątkowy. Wysoki komisarz zwołał w niedzielę nadzwyczajną konferencję wyższych urzędników dla zastanowienia się nad sytuacją.

„Daily Telegraph“ dowiadyuje się, że władze brytyjskie w Palestynie nie zamierzają uwzględnić żądań arabskich w sprawie ograniczenia imigracji żydowskiej. Wysoki komisarz zatwierdził na w poniedziałek listę żydowskich imigrantów na najbliższe 6 miesięcy. Na liście tej znajduje się około 4000 nazwisk imigrantów żydowskich.

Profesor Dr. med. Wacław Jasiński

Członek Klubu Lekarzy Polskich

zmarł dnia 17 maja 1936 roku.

Cześć Jego pamięci.

KLUB LEKARZY POLSKICH — ODDZIAŁ W WILNIE

Papież otworzył światową wystawę prasy katolickiej w Rzymie



W Watykanie odbyła się uroczysta inauguracja przez Ojca Św. Piusa XI-go światowej wystawy prasy katolickiej. W przemówieniu wygłoszonym z tej okazji, poruszył Papież szczególnie problem bolszewizmu. Zdjęcie nasze przedstawia Ojca Św. zwiedzającego wystawę prasy katolickiej w mieście Watykanie.

Uroczysty obchód w Grodnie 25-ej rocznicy śmierci Elizy Orzeszkowej

GRODNO, (PAT). W dniu 16 i 17 b. m. obchodzili Grodno uroczystości 25-letnią rocznicę śmierci swej wielkiej obywatelki Elizy Orzeszkowej. Uroczystości te były połączone ze zjazdem działaczy kulturalno-oświatowych Ziemi Wschodnich.

Obchód rocznicy śmierci znakomitej pisarki rozpoczął się od złożenia wieńców u stóp jej pomnika przez zarząd miasta, organizacje młodzieżowe, szkoły etc.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim, poprzedzone przemówieniem prof. Józefa Wierzyńskiego o znaczeniu i zasługach Orzeszkowej dla literatury polskiej.

W niedzielę rano, po złożeniu wieńców na grobie autorki „Nad Niemnem“ odbyło się w kościele Farnym nabożeństwo żałobne za Jej duszę, poczem o godz. 11.30 w sali Oficerskiego

Kasyna Garnizonowego ks. kanonik W. Potrzebski dokonał otwarcia zjazdu działaczy kulturalno-oświatowych, charakteryzując twórczość wielkiej powieściopisarki-patrijotki.

Skończył wygłoszenie szereg przemówień powitalnych poczem wygłosili referaty: prof. K. Górski z Wilna i prof. J. Kochanowski oraz ks. kan. Potrzebski.

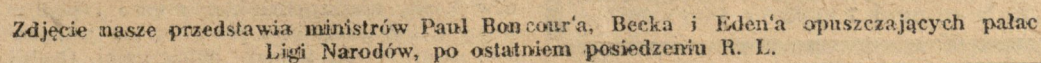
Po ożywionej dyskusji uchwalono rezolucję, zmierzającą do rozbudzenia życia kulturalnego na terenie ziem wschodnich i otoczenia ich gorliwą opieką władz szkolnych. Jedną z rezolucyj witała z uznaniem ostatnią uchwałę rady ministrów, dotyczącą budowy 100 szkół na terenie Wileńszczyzny.

Organizacją zjazdu zajmował się komitet z przewodniczącym ks. kanonikiem Potrzebskim i A. Autuchiewiczem, sekretarzem na czele.

Observer.

Otwarcie kart dałoby tylko powód

W Niemczech stwierdzają, że czyny Wielkiej Brytanji nie idą w parze z jej mrocznymi słowami. Zdaniem niemieckich kół politycznych nie jest pozbawione komizmu, że kwestjonariusz angielski zdradza tendencję do skłonięcia Niemców do przystąpienia do systemu



W brzasku wiosennego poranku wychodzi w pola rolnik. Na sznurach i żaglonach bliszczy przeorana ziemia, żarłoczne wrony lazo pod pług, szukając robaków. Konik kiwając głową w takt kroku ochotnie ciągnie pług. Rolnik idzie powolnym krokiem i myśli o przyszłym urodzaju. Wie on, biedulka, co naprzód trudno zgadywać, ale jakiegokolwiek szuka pociechy w ciężkiej pracy swojej i chce mieć dobra nadzieja. Teraz jeszcze poro szmat chto bajki prawi co dzisiaj rolnik ziemi nie szanuje bo docho

LA SCALA

Krótkie to słowo ma czar magiczny dla każdego, kogo Opatrzność obdarzyła darem głosu do śpiewu i kto poczuł w sobie iskry bożą podniecającą go do szukania sławy i pieniędzy na scenach całego świata.

La Scala, słynny od 158 lat teatr śpiewny w Mediolanie, opera całego świata muzyczno-śpiewaczego Europy, centrala, do której dążą młode talenty, sacro sanctum pieśni, chrześcijańska gdzie dają błogosławieństwo muz na sławę i bogactwa.

Ktoś kto śpiewał w La Scala i śpiewał z powodzeniem, ma markę otwierającą mu drzwi wszystkich teatrów. Zaśpiewać tam raz wystarcza czasami, by otrzymać engagement do samego Chicago. Stały śpiewak La Scala, to najwyborniejszy wybór spośród artystów całego świata, przeważnie jednak z Italii. Dzięki cudownemu wynalazkowi radia, cała Europa, do naszego skromnego Wilna włącznie, może słuchać przepięknych utworów operowych, transmitowanych do późnej nocy z dalekiego miasta, kiedy cukrowa biała, śnieżna katedra o koronkowych wieżach śpi cichy sen w księżycowe noce zatulona, podczas kiedy w olbrzymiej sali rozlegają się nieśmiertelne dźwięki najcudowniejszych utworów geniuszów muzycznych.

La Scala została zbudowana w 1778 r. przez słynnego architekta Giuseppe Piermarini de Folligno i na miejscu dwukrotnie spalonych teatrów dworskich, na placu, kiedy ongiś wznosił się kościół Santa Maria della Scala, który fundowała w 1381 r. Beatrix della Scala żona duka Barnaby księcia Visconti. W 1814 r. powiększył scenę architekt Canonica. Od początku XIX w. grywano tam codziennie opery rozmaitej wartości, wyjąwszy w piątek i dlatego był to jedyny dzień, kiedy medjolańczycy przyjeżdżali do teatru. Wszystkie inne wieczory, od 15 m. po 7-ej do 12 i pół, arystokracja i pospólstwo, mieszczanie i strażnicy (cudzoziemcy), siedzieli w swych łóżach i na krzesłach parteru czy galerji, słuchając, zachwycając się, przyjmując wizyty, gawędząc, zjadając, zupełnie jak u siebie.

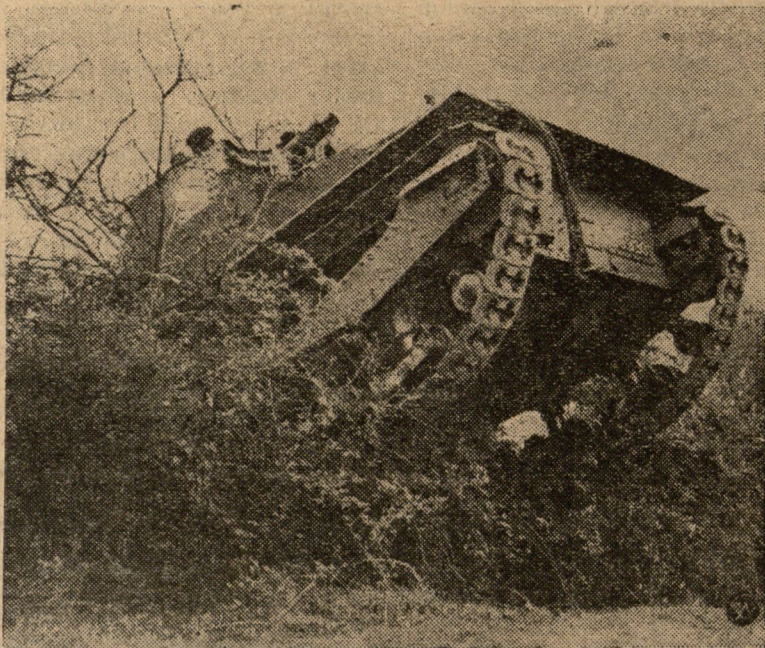
Sześć rzędów łóż parterowych i wyższych, 240 naogół, dawało schronienie możnym tego świata, w całości trzy tysiące osiemset osób mogło się w tym ogromie pomieścić. W 1814 r. o La Scala pisał Stendhal (Henri Beyle), Medjolan miał wtedy 152 tys. mieszkańców, obecnie przekracza milion, ale La Scala pozostała niezmienna, jedynie obyczaj w teatrze zmienił się o tyle, że bardziej jest świątynią sztuki, niż towarzyskim salonem do plotek światowo-politycznych jak w początkach XIX wieku. Sezon otwiera się, jak przed stu laty, 26 października. Tenże Stendhal daje nam w swej książce o Rzymie, Neapolu i Florencji obraz wieczorów w La Scala z lat 1811—18. Cała sala, wielka jak plac w mieście, tonie w zmroku, tylko scena jest oświetlona, jarzy się od blasku, a cudowne dekoracje każą marzyć o bajkach wschodu. Łoże przedłożone w korytarz dają obraz sporych saloników, damy siedzą w nich wspaniale ubrane, nagie ramiona, klejnoty, diademy, fulbany rozłożone wkoło foteli, a wśród nich gromady admirałatorów, w mundurach i galowych strojach. Każda rodzina ma swoją łóżkę wynajętą latami, dziedziczną, panie przyjmują tu gości w antrakcie, a w czasie przedstawienia jeśli nie jest zbyt ciekawe, gawędy idą szybkim tempem, bez uwagi na scenę. Na stoliku stojącym pośrodku łóżki leżą gazety, stoja świeczniki, przysmaki dla pań, od sali odgródzić się można zasłoną. Tam nawiązują się miłostki, zamieniają bilety dous, zawiązują nie intryg dyplomatycznych. Wszystko, co Europa ma artystycznego i sławnego, zbiera się do tego największego salonu w świecie i napawa dźwiękami muzyki i śpiewu. Premjera jest uroczystością wyjątkową, tualety jeszcze piękniejsze, kobiety zalotniejsze. Zwyczaj nakazuje by ten, który jest wybrańcem serca słynnej piękności, podawał jej ramię przy wejściu do łóżki, w ten dyskretny, umówiony sposób

świat dowiadywał się z kim ma się liczyć, jeśli chce dogodzić fantazji czy uczuciu wielkiej dąmy. W olbrzymim przedślonku spacerują mężczyźni, plotkując, w foyer zwykle pustem spotkać można tych, co mają sobie coś specjalnie ważnego do powiedzenia. Kilku uprzywilejowanych panów, subwencjonujących La Scallę, ma prawo wejść za kulisę, gdzie, jak sułtani w haremie, kokietują artystki. Jedną z przyczyn zmroków, jakie w czasie wieczorów operowych panowały w tym teatrze, było zamykanie publiczności z tańszych miejsc do przechodzenia tutaj w codziennych sukniach, piętach, więc zabłoceni często, zlanymi deszczem. Dopiero w 1844 r. nastąpiła zmiana i teatr został doprowadzony do tego stanu, w jakim się dziś znajduje. Gdy jest pełen, widok przedstawia się magiczny. Scena jest olbrzymia, ale jeżeli wszystkie miejsca nie są zajęte, daje wrażenie pustki niemiłej dla oka, bo ogromna ta sala ma przeszło 24 m. długości na 22 szerokości.

Medjolan posiada jeszcze 5 teatrów, z któ-

rych amfiteatr może pomieścić 30 tys. widzów. Miasto to przechodziło krwawe koleje losu, gdyż przez lata całe w XV w. wydzierały sobie Francja i Italia, Austria i Hiszpania posiadłość Lombardji. Bonaparte uczynił z Medjolanu stolicę Republiki Cisalpińskiej, Legjony Polskie brały czynny udział w tworzeniu tej jednostki politycznej. Odebrana przez Austrię, od 1815 do 1848 r. cierpi jarzmo, które zezuca po przegranej Radeckiego, walcząc przez 5 dni na ulicach miasta. Kobiety, dzieci, młodzież biorą udział w walce, by przeklętych Tedesci (Niemców) wyrzucić, wiwatują na cześć wolności i Piusa IX, wywieszając trójkolorowe sztandary. Ale znów Austria staje się panem sytuacji na lat 10, aż bitwa pod Magentą w 1859 r. ostatecznie łączy prowincję lombardo-wenecką z całością Italji, której hasłem jest wtedy znane powiedzenie króla Wiktora Emanuela „Italia fara da se” — Italia sama się tworzy. Dumne to zdanie dziś spewnością rozbrzmiewa echem w szeregach zwolenników Mussoliniego. H. R.

Z manewrów armji angielskiej



Zdjęcie nasze przedstawia interesującą i trudną ewolucję nowoczesnych tanków, należących do drugiego królewskiego bataljonu zmotoryzowanego, wykonane w czasie ostatnich manewrów armji brytyjskiej.

Recital Dory Kalinówny

Utalentowana diseuse wystąpiła z programem znanym wprawdzie bywalcom warszawskiego „Cyrułki”, że jednak tacy byli na sali w niewątpliwie mniejszości, wieczór wypadł bardzo dobrze, zabawnie i świeżo. Podstawą repertuaru diseusy są oczywiście, najrozmaitsze obrazy rodzajowe. Dowcipne teksty Hemara i Tu wima mają za temat z reguły przełamywanie się najbardziej zewnętrznych pozorów „postępowej” kultury w umysłowości ludzi prostych, a pretensjonalnych. Wnikliwa i wielostronnie dys-

ponowana artystka ma tu wdzięczne pole do popisu, to też trudno powiedzieć, co było lepsze i co się bardziej podobalo. Chyba „Nauczycielkę rytmiki i plastyki” wyróżnić trzeba za doskołałą parodię lekcji tańca, ale i świetny „List z Moskwy” i „Maniurzystka” zasługują na uznanie, a „Piosenki podwózkowe” poza kapitalnie oddanym nonsensem zawodowej tragiczności wzbudzają jeszcze szacunek dla diapazonu imitatorstwa głosowego.

W innym gatunku były „Ballada o śnie”, czy „Rozmowa w ziemi obiecanej” Hemara o raz piosenka „Hawdole”. Jest to jakby odrębny rodzaj literacki. Są mianowicie także wiersze o wartości artystycznej niesamodzielnej, wiersze-Libretta, które dopiero nasycone głosem i ruchem aktora żyją pełnym życiem. Właśnie dla artystek w rodzaju Kalinówny, piszą dziś poeci utwory o dużej wartości emocjonalnej, ładne dźwiękowo, nieraz charakterystyczne i podbarwione t. zw. „śmieciami przez ży”, a jednocześnie dostępne dla szerszej publiczności. Osobiście nie mam przekonania dla tego repertuaru w guście Ordunki. Kalinówna mówiła go i śpiewała z wdziękiem, ale dyskretnie. Gdyby poszła na grubsze efekty, na zgrywanie się, sala byłaby reagowała jeszcze gorzej, możeby „szalała”. Sądzę jednak, że wielu woli od tych szlacznych wzruszeń trochę oddechnąć; tacy właśnie widzą wie oklaskiwali Kalinównę najgorzej. Artystka, proszona o bis, mimo zmęczenia, musiała zaprodukować parę numerów nad program. jhm.

—[::]—

Turystyka i urbanistyka w Radio

We wtorkowym programie lokalnym słuchacze powinni zwrócić uwagę na ciekawy dialog wiceprezidenta miasta p. Nagurskiego z T. Bułsiewiczem, na temat turystów i turystyki na Wileńszczyźnie (godz. 19.10). Tegóż dnia o godzinie 22.45 inż. Bolesław Świecimski zapozna słuchaczy z podstawowymi zagadnieniami urbanistyki.

Muzyka symfoniczna i pieśni w radio

Wśród koncertów lokalnych programu wtorkowego wyróżnia się ciekawa audycja muzyczna, którą wypełni popularny utwór Rimskiego-Korsakowa (g. 21.15) „Szecherezada”. Słowo wstępne wygłosi Czesław Lewicki. Bezpośrednio po tej audycji podwójny kwartet wokalny pod kier. prof. Ludwiga odśpiewa kilka pieśni różnych kompozytorów. Będą to pieśni poświęcone nastrojom wiosennym. Koncert ten będzie transmitowany z Wilna na całą Polskę.

NA MARGINESIE

Szydł szydzi

Reklama jest dźwięnią handlu — z tem chyba zgodzi się każdy.

Sklep czy restauracja bez anonsów, zwiędły by jak kwiat bez wody. Nawet przedstawicielki pięciopięknej (a i brzydkiej również) by nie zwiędła do reszty — ogłaszają swe walory i składają niedwuznaczne propozycje w „działach matrymonjalnych”.

Ale ta branża jest już raczej niesmaczna. To coś w rodzaju owocu, który wszyscy widzą, a którego spożywać nie chcą. Natrętność nigdy nikomu nie wyszła na dobre.

Natrętność w reklamie, to przereklamowanie a przereklamowanie — to żadna reklama.

Naprzekąd nieestetyczny lub zawieszony w niewłaściwym miejscu szyld. Człowiek zamiast frontem — odwraca się do takiego anonsu tyłem...

Zaraz to zikstruje.

Antokoł. Jedna z najpiękniejszych dzielnic Wilna. Ładne domki na wzgórzach. Bagactwo zieleni.

Jedziemy „Arbonem”, trójką na Antokoł. Wzrok każdego mimowoli kieruje się przez szyby autobusu na otoczenie...

I co? Oto w rozwidlonej ulicy Antokołskiej i Sapieżyńskiej autobus staje. Najważniejszy przy stanek. Sapieżyńska idzie się do szpitala wojkowego, do wszystkich klinik uniwersyteckich. Pasażer wysiada: naprzeciw na murze szyld. Napis, nawet gdyby ktoś nie chciał, rzuca się w oczy.

Nietylko napis. Dzieło malarskie: trumna. Wokoło niej wykaligrafowane: „Trumny i wianki. Sapieżyńska nr. 5”.

Mur jest wysoki i długi. Conajmniej kilka dziesiąt metrów. Za murem bezpośrednio niema, nie widać budynków. Na murze niema innych szyldów. Po środku znajduje się tylko małe drewniane okienko i żardzewiała żelazna rączka. Jak w klasztorze.

W okienku napis: „sprzedaje się tulipany i narcyzy”.

A teraz proszę sobie wszystko zestawzić:

Jazda naszymi autobusami nie należy do najbezpieczniejszych. Wiedzą, wsłiadając do wozu, żegna się.

Ulica Sapieżyńska — to ulica niepokoju. Tędy idzie się odwiedzać chorych, tu ludzie śpią, drżą o los swych bliznich, których życie chcą podremontować szpitale...

I trumna, wianki, kwiaty....

„Sprzedaje się”.

Jakie to wszystko wywołuje asocjacje? Oczywiście ponure.

Coś w tym rodzaju: pamiętaj człowieku, jeździsz autobusem, za chwilę możesz już pojechać w dłuższą podróż.

W szpitalu czyjeś zdrowie niepewne? Kto wie, może niedługo nie będzie już potrzebą żadnych lekarstw...

Czarne myśli wieńcza „wianki”. Tulipany i narcyzy — cudne kwiaty Na cmentarzach naszych ziemia bardzo dobra.

Gdyby na szyldzie zamiast malowidła była trumna z drzewa — napewno ktośby rozwałił kamieniem.

Ale tak, przeciętny obywatel okazuje się bezsilny.

Jeden zwrócił się z prośbą o interwencję do mnie. Cóż ja mogę zrobić?

Piszę: dość tortur psychicznych, zanalować czy zdjąć szyld do cholery!

amk.

—ooo—

Wilno na szóstym miejscu w turystyce masowej

Ukazało się w druku sprawozdanie z działalności Ligi Popierania Turystyki w okresie od 1. X. 1935 do 15. IV. 1936. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że w sezonie zimowym ogółem 132.000 osób wzięło udział w masowych imprezach turystycznych. Na pierwszym miejscu — co do frekwencji, stoi nadal Kraków, do którego w tym czasie zjechało pociągami, popularnymi względnie za indywidualnymi kartami uczestnictwa w zjazdach masowych prawie 45.000 osób. Drugim skolei ośrodkiem turystycznym w tym czasie była Warszawa, dokąd Liga dostarczała prawie 24.000 osób. Na trzecim miejscu stała Częstochowa z 13.000 osób. Silnie w innych latach frekwentowane miejscowości jak Zakopane i Wroclaw, w tym roku wypadły w statystyce ruchu masowego słabo, co przypisać należy fatalnym warunkom śnieżnym, utrudniającym uprawianie narciarstwa. Mimo to jednak, w masowym ruchu odwiedziło Zakopane ponad 8.000 osób, a Wroclaw 2.000.

W związku z imprezami na „Kaziuka” prawie 8.000 osób odwiedziło Wilno, a również Lwów, który na polu turystyki masowej przez długi czas nie wykazywał żadnej prawie sily atrakcyjnej, dzięki akcji Ligi, skupił ponad 7.000 turystów.

Cyfrę tę dotyczy tylko ruchu masowego, natomiast nie obejmują zupełnie przejazdów indywidualnych.

du, słysza, z jej niema! A ot — niechaj chto sprobuji zabrac ziemia gospodarzu?! Oj — nie da on jej za żadne skarby świata, bo ta ziemia w strzodkach je go siedzi i lubi on jo jak rodzona matka, bo ona jego wychodowała, wykarmiła i po śmierci na własność jego weźmi, bo taka jest wola Boska, co człowiek z ziemi powstał i do ziemi wrócić musi.

Oj — mądry ten gospodarz co ziemi swojej nie porzuca i do miasta „na letki chleb” nie idzi. W mieście nędza jego czeka, a tu — rzucił ziarka do ziemi, pokropił deszczem, przyszedło słońce i masz, człowieku, twój chlebuček!!!

Na wiosna i miastowym trocchi lżej. Ido cegiełmi i tartaki. Poczyna się ruch przy budowach, dając robotnikom chleb i zarobek. Błada i chuda dzieciarnia wychodzi z dusznych kwater na słoneca. Kumi i ciotki jeszcze dłużej plotkują przy bramach, nie bojąc się już co mróz przerwi im nigdy nie skończone gawędy. Uczniaki poczele lepiej uczyć się bo ostatni kwartał na nosie. Rzucili nawet paszkiudny zwyczaj szwedzenia się po mieście i zaczepiania sztubaczek... A w małym domku na przedmieściu pali się cała noc lampa. Przez półroczylone

firanki widać postać młodej dziewczyny schiloną nad książkami.

To maturzystka — przygotowuje się do egzaminów...

Przyszła wiosna, a z jo — i matura...

Tak i pracuji z całych sił, uczy się, śmiertelnym przepojona strachem, że nie zmarnować młodego życia i lat, spędzonych na szkolnej ławie. Za oknem wstaje już słońce. Zielone pagórki i ukwiecone sady wabio jo do siebie urokami wiosny, ale maturzystka, w poczućiu wielkiego obowiązku, tłumni w sobie tęsknotę młodej duszy i tylko czasami, zamyśliwszy się, podnosi oczy na świat Boży i patrzy w dal, przed siebie, jakby chcąc ujrzeć swój własny los, albo drogę przyszłego bytowania...

Matura!!!

Wielki to krok w młodym życiu i od jego zależą losy przyszłego pokolenia! Ono stanowić będzie społeczeństwo, wówczas, kiedy my, ludzie starsi, będzie mi daleko poza światem. Przeło w serdecznej życzliwości skłonił dziś głowę przed Ostrobramskim obrazem i korną prośbę zanieśmy: „Najświętsza Panno! pomóż im w wiosnie życia i okaż im Miłosierdzie Swoje...”

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

przy Lecznicy Litewsk. Stow. Pomocy San. w Wilnie, Mickiewi za 33a, tel. 1777

Wszelkie zabiegi wodolecznicze, jako to: wanny, douche, natryski, leczenie metodą dra Zniniewicza. Zacznie funkcjonować 20 b. m. od g. 7.30 do 9 r. i od 5 do 7 w

Czarodziejska Dolina

(Reportaż z kamieniołomów w Janowej dolinie)

Gęsty, pachnący las. Ciepłe promienie słoneczne sączą się przez konary drzew i jasnymi plamami kładą się na czerwonych pniach sosen, srebrzystej korze brzoź, na świeżej zieleni miękkiego podszycia z traw i krzewów. Dla uszu naszych, nawykłych do hałasu i gwaru miasta, cały ten rozkołysany wiatrem rozświegotany głosami ptactwa las wydaje się ciszą.

Auto podskakuje na nierównej, piaszczystej drodze, na wystających korzeniach drzew. Coraz głębiej zanurzamy się w las.

I nagle uszu naszych poczynają dobiegać jakieś dziwne odgłosy. Wyobraźnia gotowa już nam podsunąć, że to huk jakiegoś gigantycznego, leśnego wodospadu, albo że spłoszone stado żubrów pędzi przez las. Tym razem wyjątkowo jednak wyobraźnia pozostała daleko, jakże bardzo daleko wtyle za rzeczywistością.

Las urwał się nagle, raptownie. Przed oczami rozciąga się polana, olbrzymia leśna polana. Na niej zabudowania, tor kolejowy, wagony napętnione szarą, bazaltową kostką, wielkimi złomami bazaltu, drobnym grysikiem kamiennym. Na środku polany dolina. Jej ściany to 25-metrowe graniaste słupy bazaltowe, rude od rdzy. Chyba tak właśnie wyobrażaliśmy sobie w dzieciństwie zamki podziemnego królestwa, wtedy, gdy wierzyliśmy jeszcze w bajki.

Do rzeczywistości przywołuje nas gwar i huk, którymi rozbrzmiewa ta ta jemnicza, w lesie zagubiona dolina. To, co skłonni byliśmy przypisywać wodospadowi, czy stadu żubrów, jest poprostu, a może raczej o dziwo, dźwiękiem pracy.

Jesteśmy w największym polskim kamieniołomie, w Janowej Dolinie na Wołyniu!

Ongiś, przed przeszło 250 laty było tu już gwarno. Za czasów Stefana Batorego stąd właśnie szedł bazalt do budowy kolegiaty w Olyce, stąd czerpano kamień do budowy szosy Pińsk—Kijów. Ale potem Janowa Dolina — której nazwa stąd pochodzi, że Jan Kazimierz zgubił tu niegdyś kosztowny pierścień poszła w zapomnienie. Na długie wieki. Dopiero w 1928 r. ówczesny rząd zainteresował się tym terenem.

Dziś Janowa Dolina produkuje 365 tysięcy tonn bazaltu rocznie, który pod postacią kostki nieregularnej, grysu brukarskiego itp. wędruje po całej Polsce, przetwarzając błotniste i piaszczyste nasze drogi na twarde, wzorowe nawierzchnie.

2800 robotników pracuje na trzy zmiany. Większość z nich — około 2200

— pracuje przy obróbce kamienia. Robotnicy zarabiają od 2 do 8 złotych dziennie. Najlepiej uposażeni są górniccy, a więc ci robotnicy, którzy obalają słupy bazaltowe. Do każdego trzech górników przydzielonych jest 25 kostkarzy, którzy bazaltowy graniastosłup zamieniają zręcznymi uderzeniami dłut w nie regularną, o krawędzi od 9—11 cm. kostkę. Specjalny wyciąg linowy, mogący wyciągnąć od razu 25 ton, wydobywa wagoniki naładowane w ten sposób przygotowanym materiałem drogowym na powierzchnię doliny, by następnie załadować je na podstawione wagony i puścić w świat, lub też zyspać na wielkie sterty, na skład.

Zwiedzamy gmach, mieszczący biura, w których pracuje 100 urzędników, budynek, gdzie robotnicy wymieniają stępione narzędzia, wreszcie kuźnię, gdzie 150 kowali ostrzy je i naprawia. Chodzimy po ostrych bazaltowych złomach, kontaktu z którym nie wytrzyma żadne obuwie — robotnicy pracują w czymś w rodzaju kałaszy, zrobionych z opon samochodowych. Chodzimy między długimi rzędami warsztatów, przy których opaleni na brąz robotnicy obrabiają kostkę. Widzimy twarze pełne wysiłku, ale bez tego ponurego wyrazu, jaki w tych czasach kryzysu i niedzy tak często się spotyka. Oczy patrzą śmiało, pogodnie, niekiedy wesoło. Prawda — przecież w Janowej Dolinie —

w przeciwieństwie do innych kamieniołomów niema wcale zatargów, niema strajków. Robotnicy ciągną tu niemal z całej Polski. Wiele reemigrantów z Francji właśnie tu znalazło zatrudnienie. Byli tacy, co na piechotę szli do Janowej Doliny z Poznania.

Poza pracą robotnik Janowej Doliny znajduje rozrywkę i wytehnienie. Piękna sala teatralna gości często teatr objazdowy. Istnieje klub sportowy, Związek Strzelecki, Związek Rezerwistów i t. p. W sobotę po południu (gdy praca ustaje), niemal wszyscy robotnicy, mieszkający na terenie Janowej Doliny, ubierają się w mundury swoich organizacji, słuchają radja, grają w ping ponga, jeżdżą po Horyniu kajakiem, w zimie uprawiają sport narciarski. Na terenie Janowej Doliny robotnicy mieszkają w schludnych, wygodnych domkach. Jest ich 46. Duży pokój z kuchnią i wszystkimi wygodami kosztuje miesięcznie 10 złotych. Ponadto istnieje t. zw. dom kawalerski, posiadający 400 pokoi 4-osobowych, gdzie mieszkają wszyscy robotnicy nieżonaci, lub ci, co rodziny zostawili w innych częściach Polski. W domu kawalerskim jest świetlica, kino i sala teatralna.

Czarodziejska dolina nie tylko daje pracę tysiącom ludzi, nie tylko dostarcza budulca naszym drogom, ale nadto promieniuje kulturą i dobrobytem na całą okolicę.

K. B.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **POSTAWIENIE BOI OCHRONNYCH W ZATOCE PUCKIEJ NA CZAS WIELKIEGO TARCIA.** Z ramienia dozoru rybołówstwa morską, porozmieszczane zostały na wodach zatoki Puckiej boje ochronne, wskazujące miejsca tarlisk i orientujące rybaków, gdzie znajduje się strefa zakazana połowów. Miejsca takie oznaczone są zakotwiczonymi bojami, z napisem „Tarlisko ochronne”. W zatoce Puckiej mamy obecnie trzy tarliska: pod Puckiem, następnie pomiędzy Swarzewem, Chałupami i Kuźnicą na Helu oraz Rżucemem a Depkami. W miejscach tych połów jest surowo wzbronione.

— **BŁOTA BIELAWSKIE NA WYBRZEŻU POLSKIEM ZOSTANĄ OSUSZONE.** W Czarnym Młynie, pow. morską, rozpoczęto budowę baraków więziennych, w których zamieszka 300 więźniów z Wejherowa. Więźniowie podejmą w najbliższym czasie pracę nad osuszaniem terenów w Czarnym Młynie. Słowszynie, Ostrowie i Karwieńskich Błotach, oraz terenów, sięgających do Jastrzębiej Góry. Obszar przeznaczony do osuszenia nosi nazwę Błot Bielawskich, słynnych na wybrzeżu z przepięknego wrzosowiska.

— **PIERWSI SKAZANI PO ZAJŚCIACH WE LWOWIE.** 14 b. m. toczyły się we Lwowie pierwsze procesy przeciwko uczestnikom grabieży sklepów w czasie zajęć kwietniowych we Lwowie.

Aresztowano wówczas na gorącym uczynku rabunku przy ul. Grodeckiej szereg osobników, u których znaleziono zrabowane przedmioty. Dn. 14 b. m. zapadły wyroki, których mocą skazani zostali: Balicki na półtora roku, Balicka na 14 mies., Kogut na półtora roku, Wójcik na półtora roku, Sawicki na rok i 7 mies. i Taratula na półtora roku.

— **KOMITET CZYSTOŚCI MIASTA.** Z inicjatywy kół obywatelskich utworzony został we Lwowie obywatelski komitet czystości m. Lwowa. Zadaniem komitetu jest czuwanie nad schludnością domów oraz ulic i placów we Lwowie, a w dalszej mierze dbanie o upiększenie miasta. W skład komitetu weszli gen. dr. Bałaban, dr. Reinlender, red. Szenderowicz i inni.

— **PIENIĄDZE NA ULICY!** Z Warszawy donoszą: Inkasent Symcha Zyskind jechał tramwajem przez Nalewki, trzymając w ręku paczkę z pieniędzmi.

Paczka wypadła mu z ręki i pieniądze się rozsypały. Bilon potoczył się na ulicę. Tramwaj zatrzymano i pasażerowie wraz z przechodniaczami zbierali pieniądze i przy tej okazji zgłębno 1.500 zł.

— **WILNIANIE LAUREATAMI KRAKOWSKIEGO KONKURSU NA PROJEKTY MEBLI.** Odkryto się rozstrzygnięcie konkursu na projekty mebli, rozpisane przez Tow. Popierania przemysłu ludowego w Małopolsce Zachodniej oraz Izbę Rzemieślniczą w Krakowie. Pierwszą nagrodę za projekt mebli do mieszkania robotniczego otrzymał p. Kulczycki ze Lwowa; pierwszą nagrodę za meble do mieszkania urzędniczego — p. Gintyło i Nebelski z Wilna, pierwszą nagrodę za meble luksusowe — p. Bojko z Kra-

kowa. Projekty te po zamknięciu wystawy w Krakowie wystawione będą jeszcze na Targach Kalwaryjskich w dniu ich otwarcia.

— **HERB CZĘSTOCHOWY.** Uchwałą zarządu miejskiego przywrócono historyczny herb miasta Częstochowy z połowy XVI w., skasowany przez władze zaborecze w r. 1913. Herb przedstawia mur obronny z 7 blankami, uwieńczony 2 wieżami. Na jednej z wież widnieje orzeł z rozpostartymi skrzydłami, na drugiej lew.

— **ROBOTNIK PRZEBITY ROZZARZONĄ SZTABĄ ŻELAZA.** W niedzielę o godz. 5 nad ranem, w walcowni huty „Baildon“ w Katowicach — Dębnie podczas pracy rozzarzoną sztabą, która wyszła spod walcowni, przebitą został na wylot uderzeniem w klatkę piersiową robotnik Matuszczyk.

Wśród strasznych cierpień Matuszczyk krótko wyzionął ducha. Osierocił on żonę i 7 dzieci, z których jedno wczoraj właśnie przyste-powało do pierwszej Komunii.

— **WĘDRÓWKA PIORUNA PO MIESZKANIU SPOWODU NIEUZIEMIENIA ANTENY.** Podczas ostatniej burzy w Goławku pod Warszawą, piorun uderzył w antenę ustawioną w ogrodzie p. Bronisława Sikorskiego.

Piorun spłynął po antenie przez otwór w ścianie do mieszkania, niszcząc doszczętnie aparat radiowy.

W dalszej wędrówce wzdłuż instalacji, wpadł do łazienki, uszkodził wannę, następnie przez rurę dostał się do otworu kanalizacyjnego, gdzie wreszcie nastąpiło uziemienie.

W pokoju, gdzie znajdował się odbiornik radiowy, była córka p. Sikorskiego, której piorun nie wyrządził żadnej krzywdy.

— **GORĄCE ŹRÓDŁO W WOJ. STANISŁAWOWSKIM.** W czasie budowy pływalni w Horodele, powiatem mieleśkie wojew. Stanisławowskiego, natrafiono na źródło z gorącą wodą. To stosunkowo rzadkie zjawisko wywołało znaczne zainteresowanie w powiatowych ośrodkach o odkryciu sferach naukowych.

— **Z. U. S. POŻYCZA NA KUPNO OKRĘTÓW.** Jak donosi „Goniec Warszawski”, Zakład Ubezpieczeń Społecznych udzielił linii Gdynia — Ameryka pożyczki 10 milionów złotych na zakup statków „Piłsudski” i „Batory”.

— **ZATRUDNIENIE WIĘZNIÓW PRZY OSUSZANIU BAGIEN NA WYBRZEŻU.** Po raz pierwszy przy pracach nad osuszaniem błot użyci mają być więźniowie karni. W b. m. rozpoczęto osuszanie bagien na polskim wybrzeżu morską, które się znajdują pomiędzy miejscowościami uzdrowiskowymi: Jastrzębia Góra, Jasny Brzeg.

Roboty te będą prowadzone przy pomocy 300 więźniów z zakładów karnych na Pomorzu.

— **BUDŻET GRODŃA.** 14 b. m. Rada miejska uchwaliła w 3-ciem czytaniu budżet m. Grodna na rok 1936/37 w sumie zł. 1.924.387.

Radni koła żydowskiego nie wzięli udziału w głosowaniu, opuszczając demonstracyjnie salę na znak protestu spowodu nieuwzględnienia ich postulatów co do subwencji na szkolnictwo żydowskie, higienę szkolną i walkę z gruźlicą.

PROSZKI
MIGRENO-NEVROSIN
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
ŁADUJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW DLA PAR. Z. KOGUTKIEM
PATRZĄCIE **JAKIE PROSZKI WAM DAJA**
GDY SA JUŻ NAŚLADOWNICZĄ,
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NEVROSIN” Z KOGUTKIEM
SA TYLKO JEDNE
ZAWSZE Z WYSUNIKIEM KOGUTKA
PROSZKI „MIGRENO-NEVROSIN” 24 TAB. I W TABLETKACH

Ziemia z pobołowisk 11 p. ul. na Sowiniec

W dniu 16 bm. odbyło się w Głębokiem pobranie ziemi z pobołowisk 11 pułku ułanów Leg., gdzie zostały stoczone najkwaśniej walki tego pułku w Dziśnieszczyźnie w czasie wojny polsko-bolszewickiej. W uroczystościach wzięły udział miejscowe władze i tłumy publiczności. Akt pobrania podpisali delegaci 11 p. ul. leg. rotm. Dworakowski Józef, chor. Aleksander Mazgajski oraz uczestnik tych walk, mieszkaniec Głębokiego por. rez. Zygmunt Borkowski i dr. Janusz Zasławski.

Ponadto pobrano ziemię z miejsc walk tego pułku, mianowicie z Wilna przy zbiegu ul. Nie mieckiej i Ratusza, Zakretowej, Wielkiej i Małej Pohulanki oraz z kilku miejscowości pow. brasławskiego.

Ziemia zostanie przewieziona do Ciechanowa skąd we wspólnej urnie z grudami ziemi, wziętej z miejscowości frontu południowego (Wołynia) — zostanie złożona na kopcu Marszałka Piłsudskiego na Sowiniec.

Program XIV-go Zjazdu Zw. Zrzeszeń Młodych Prawników w Wilnie

21-GO MAJA 1936 R.

Godz. 10,30 — cicha msza św. w Ostrzej Bramie.

Godz. 11,30 — zbiórka uczestników Zjazdu na placu za Ostrą Bramą (u zbiegu ulic Ba zyljańskiej, Ostrobramskiej i Piwnej), celem udania się z holdem do Mauzoleum Serca Mar szalka Józefa Piłsudskiego.

Godz. 15 — otwarcie Zjazdu w Auli Kolum nowej Uniwersytetu Stefana Batorego (gmach główny u zbiegu ul. Wielkiej i Św. Jańskiej).

Godz. 19 — Czarna Kawa u Pana Wojewody Wileńskiego (ulica Uniwersytecka — Pałac Re prezentacyjny).

22 MAJA 1936 R.

Godz. 9,45 — obrady Komisji Zjazdowych w gmachu Sądów (lokal Sądu Grodzkiego, wej ście z ul. 3 Maja).

Godz. 15 — dalszy ciąg obrad Komisji Zjaz dowych (lokal Sądu Grodzkiego).

Godz. 21 — wieczór koleżeński (dancing — bridge) organizowany przez Zrzeszenie. Apli kantów Sądowych w Wilnie dla uczestników Zjazdu (lokal Klubu Prawników — ul. Mickie wicza 24).

23 MAJA 1936 R.

Godz. 9,45 — odjazd statkiem do Werek z przystani statków (ul. Arsenalska, róg Zygmun towskiej).

Godz. 13 — obiad wydany przez Zrzeszenie Aplikantów sądowych w Wilnie dla uczestni ków Zjazdu (Restauracja „Zacisze“ ul. Mickie wicza Nr. 25).

Godz. 16 — plenarne zebranie i zamknięcie Zjazdu (gmach Sądów, ul. Mickiewicza 36, wielka sala Wydziału Karnego Sądu Okr.).

Byli posłowie organizują się dla obrony... emerytur

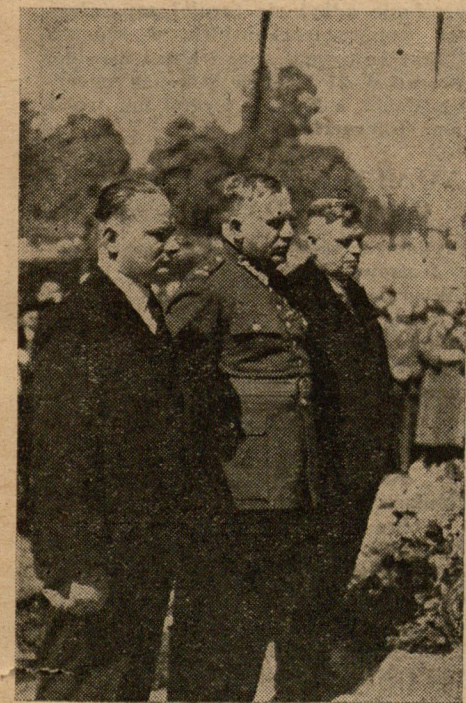
PARYŻ (Pat). W kołach parlamen tarych dużą sensację wywołało utwo rzenie stowarzyszenia b. deputowanych w którego skład wchodzi parlamenta rzyści pokonani w czasie ostatnich wy borów. Celem tego stowarzyszenia, któ rego prezesem został b. minister Danie lou, ma być, jak twierdzi nie bez ironji monarchistyczna „Action Française“ o brona wspólnych interesów, a mianowi cie uzyskiwanie emerytur w wysokości 45 tys. fr. rocznie dla tych parlamenta rzystów, którzy nie weszli w skład obe cnej izby. Te rewindykacje b. parlamen tarzystów opierają się na tem, iż przez okres trwania kadencji wpłacają oni pe wne sumy, które są zaliczane na poczet emerytury. Należy zauważyć, że na ogół na liczbę 615 deputowanych, jaką liczy ła dawna izba, 275 nie zostało obecnie wybranych do parlamentu.

Teatr Muzyczny LUTNIA

D z i s

CAREWICZ

Ze Zjazdu Rady Naczelnej Związku Inwalidów Wojennych



Moment skupienia przy Mauzoleum Marszałka. Stoją od lewa: p. Stanisław Werc — prezes Ra dy Naczelnej, p. poseł Edwin Wagner — prezes Zarządu Głównego, p. Antoni Pajak — I wice prezes Zarządu Głównego.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

PRASA WOBEC NOWEGO RZĄDU.

Prasa — rzecz jasna — poświęca wiele miejsca rekonstrukcji rządu, pod kreślając te momenty, któreśmy przed dwoma dniami wysunęli w naszym artykule. A więc konsolidacja obozu państwa, utrzymanie porządku i ładu we wnętrzu, usiłowanie rozwiązania sprawy bezrobocia, zawiedzione nadzieje tych, którzy chcieliby widzieć przeobrażenie państwa.

„Gazeta Polska“ pisze:

Mianowanie generała Sławoj-Składkowskiego premierem rządu Rzeczypospolitej przy jego niewątpliwie przez tę część opinii, która żywi istotną troskę o bieg spraw państwa — z żywym zadowoleniem. Osoba nowego premiera ma wyraźny i mocny rys — z nazwiskiem generała Sławoj-Składkowskiego związane są pojęcia: prawości, prostoty, odwagi i bezkompromisowości. Są to właśnie cechy, których w chwili obecnej rządowi w Polsce najbardziej potrzebują. To też żywym nadzieję, że powołanie rządu pod przewodnictwem gen. Sławoja oczyści atmosferę polityczną, która ostatnio nie była dostatecznie przejrzysta.

Wojciech Stpiczynski swój artykuł, zamieszczony w „Kurjerze Porannym“ kończy temi słowami:

Nominacja gen. Składkowskiego jest zarazem manifestem p. Prezydenta, wzywającym do jednolitości i twórczości sily państwa do powściągnięcia egoizmów grupowych i zespolenia swych wysiłków z dyktandami rządu, zapewniającą wszystkim warstwowi społecznemu bezstronny i pozytywny stosunek do ich potrzeb. Ta właśnie bezstronność i pozytywizm w ujęciu państwa potrzeb kraju, zwłaszcza pilnych w świetle pracowniczym i na wsi chłopskiej — tak właściwa duszy żołnierskiej — jest atutem, który w rękach gen. Sławoja-Składkowskiego może się stać i niewątpliwie stanie się czynnikiem uzdrowienia stosunków i rozwoju Rzeczypospolitej.

„Polska Zbrojna“ reaguje po żołniersku:

Nowy szef rządu, jako żołnierz z krwi i kości, wnoszący do naszego życia państwowego tak niezbędną w dzisiejszych czasach pierwiastek dyscypliny i związany z nią ściśle pierwiastek spokojnej i nieugiętej decyzji. Jest stęśmy pewni i wierzymy głęboko, że autor „Strzępów meldunków“ zachowa i utrwali najwłaściwiej wielką spuściznę Marszałka Piłsudskiego — a pomoc w pracy dadzą mu wszyscy żołnierze Komendanta w mundurach i w cywilu.

„Express Poranny“:

Przekazanie steru rządu gen. Sławoj-Składkowskiemu oczyściło atmosferę polityczną, rozpraszając z miejsca wałęsające się od pewnego czasu opary niewczesnych kombinacji i spekulacji.

Przesilenie z dnia 15 maja jest sprowadzone niemiłą rzeczą ściśle na kurs, który ustatkował 10 lat temu Józef Piłsudski.

A „Warszawski Dziennik Narodowy“? Daje upust żalowi, że się „nie zmienia“:

Zopowiadane od dłuższego czasu przesilenie gabinetowe, zostało otwarte w piątek rano dymisją p. Kościalskiego i zakończone tegoż dnia wieczorem utworzeniem nowego rządu gen. Sławoj-Składkowskiego.

Bywają różne przesilenia rządowe. Jedne z nich posiadają głębszy sens polityczny, są punktem zwrotnym w życiu państwa, rozpoczynającym okres nowego jego polityki i są przesileniami pozbawionymi znaczenia. Do tych ostatnich należy zaliczyć i nasze przesilenie piątkowe, które nosi wszystkie cechy t. zw. „zmiany warty“.

TROCHĘ HUMORYSTYKI.

Mało kto wie o tem, że od kilku dni wychodzi w Wilnie nowa pięciogroszówka. Jak każde szanujące się pismo ma ona swego publicystę. Ten zaś „zajmuje stanowisko“. Oczywiście „zajął stanowisko“ i w sprawie zmiany rządu. M. in. w ten sposób:

Ministerstwo sprawiedliwości mało interesuje szarego obywatela, a tem samem i jego minister p. Grabowski, prokurator. Jeszcze mniej obchodzi ogół ministerstwo Opieki Społecznej i Pracy, które objął p. Roman.

Jak wiadomo p. Roman nie objął ministerstwa opieki społecznej i, jak wiadomo, nie może w równym stopniu nie interesować „ogół“, jak właśnie ministerstwo opieki społecznej, do którego kompetencji należy sprawa zwalczania bezrobocia, ubezpieczeń społecznych i t. d.

Pismo, które tak „oświeca“ wypadki, nazywa się „Wiadomości Codzienne“.

erg.

Proces jedenastu przed Sądem Apelacyjnym

Wczoraj na wokandzie sądu apelacyjnego w Wilnie znalazła się sprawa tak zwanej „Lewicy Akademickiej“, w której jedenastu studentów i asystentów USB, znajduje się pod ciężkim zarzutem zbrodni stanu. Sprawa ta była rozpatrywana przez sąd okręgowy w styczniu br. i zakończyła się wyrokiem, skazującym trzech oskarżonych na karę więzienia i uniewinniającym resztę oskarżonych.

Konkluzja aktu oskarżenia stawia zarzut, że wszyscy oskarżeni w różnych okresach czasu od roku 1931 do 1935 r. — „wzięli udział w porozumieniu pod nazwą „komunistyczna partia i komunistyczny Związek Młodzieży Zachodniej Białorusi“ oraz w organizacji pod nazwą Lewica Akademicka, będącej przybudówką komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi i KZ. MZB. na terenie Uniwersytetu Stefana Batorego z wiedzą, że porozumienie i organizacje te mają na celu zmianę przemocą ustroju Państwa Polskiego i oderwanie od niego części terytorjum“.

Działalność wywrotowa oskarżonych, według aktu oskarżenia, miała się przejawiać na terenie szeregu legalnych organizacji na USB, oraz poza uniwersytetem i w obu tych wypadkach oskarżeni przy pomocy referatów i przemówień mieli podburzać słuchaczy przeciwko obecnemu ustrojowi społecznemu. Głównym terenem działalności oskarżonych były organizacje akademickie: „Front“ i Związek Niezależnej Młodzieży Demokratycznej.

WYROK PIERWSZEJ INSTANCJI.

Sąd Okręgowy uznał winę Jana Klejstuta Drutę, b. asystenta Studium Rolniczego USB, Borucha Liwyszyca b. studenta I-go roku Studium Rolniczego oraz Aleksandra Smala b. studenta U. S. B. z art. 97 w związku z art. 93 K. K. za udowodnioną i skazał — Drutę na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na 8 lat, a po zastosowaniu amnestji na 2 i pół lata oraz Liwyszyca i Smala każdego na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat, a po zastosowaniu amnestji na półtora roku więzienia. Pozostali oskarżeni — Marija Dziewicka, studentka IV roku prawa USB, Mikołaja Urbanowicza, studenta I roku wydz. mat. przyrodn., Marcina Szekale, stud. III roku wydz. mat. przyr., Kazimierza Petrusiewicza, asystenta zoologii, Wincentego Okołowicza, asyst. zakładu meteorologii, Irenę Dziewicką, absolwentkę medycyny, Stefana Jędrzychowskiego mgr. praw. i Jerzego Szachelskiego asyst. zakładu badania rak — sąd okręgowy uniewinnił.

Od tego wyroku apelował prokurator, prosząc w swej skardze o skazanie uniewinnionych. Również wniosli apelację obrońcy trzech skazanych na więzienie.

LIWYSZYC ZRZEKL SIĘ APELACJI.

Na wczorajszą rozprawę stawilo się dzieło oskarżonych. Boruch Liwyszyca był doprowadzony z więzienia, lecz w ostatniej chwili zrekl się apelacji i powrócił na Łukiszki. W ten sposób wyrok sądu okręgowego w stosunku do niego uprawomocnił się i został skierowany do wykonania.

Na rozprawę nie stawili się również Szekale. Podczas przewodu ustalono, że został on skazany za stażowanie świadectwa dojrzałości przez dwie instancje sądowe na 6 m. więzienia.

i że obecnie złożył w tej sprawie skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Na temat sfalszowanej matury Szczekały dużo mówiło się na rozprawie w sądzie okręgowym. Szczekało do wódzliw, że świadectwo dojrzałości jest autentyczne.

WNIOSKI STRON.

Rozprawie w sądzie apelacyjnym przewodniczył prezes SA. p. Wyszyński, oskarża prokurator Piotrowski, autor aktu oskarżenia i oskarżyciel z procesu w pierwszej instancji.

Na wstępie wczorajszej rozprawy prokurator prosił o dołączenie do sprawy szeregu nowych dowodów rzeczowych oraz o przesłuchanie 2 świadków. Jeden ze świadków miał zeznawać na okoliczność, dotyczące postępowania oskarżonych po wyroku pierwszej instancji. W związku z tem obrona zgłosiła, aby dla wszechstronnego oświecenia tego okresu, sąd przesłuchiwał także wszystkich świadków poprzednio już zbadanych w sądzie okręgowym oraz nowych w osobach pp. Heleny Romer-Ochenkowskiej, Jerzego Zagórskiego, dr. Dobrzańskiego, Pogorzałego (prezesa ZPMB.) i t. d. Prokuratorowi chodziło bowiem między innemi także o „Klub Dyskusyjny“, który niedawno został zawieszony.

Sąd postanowił zbadać funkcjonariusza P. P. Bleśmanowicza, próby zaś o powołanie innych świadków oddalił.

ECHO POCHODU PIERWSZOMAJOWEGO.

Świadek Bleśmanowicz stwierdził, że kilka osób, z którymi „kontaktowali się“ niektórzy z oskarżonych, sądy polskie skazały na długoletnie więzienia za działalność wywrotową w ramach spisku komunistycznego pod nazwą K. P. Z. B.

PROKURATOR — Kto z oskarżonych siedzi w tegorocznym pochodzie pierwszomajowym?

ŚWIADEK BLEŚMANOWICZ — Jędrzychowski, Petrusiewicz i siostry Dziewickie.

PROK. W jakiej grupie?

Świadek mówi, że w grupie S. A. K-a i wyjaśnia, że jest to grupa młodzieży akademickiej o wyraźnych tendencjach komunistycznych. Twierdzi także kategorycznie na podstawie własnych obserwacji i meldunków konfidenckich, że była to jedyna grupa akademicka w pochodzie pierwszomajowym i że zachowywała się bardzo „krzyżaco“. To znaczy wznosiła o krzyki „Niech żyje ZSRR“, „Precz...“ i t. p.

Świadek łagodzi potem nieco swoje zeznania i mówi, że SAK. nie składa się wyłącznie z komunistów oraz, że w pochodzie okrzyki antypaństwowe mogli wznosić członkowie spisku komunistycznego, których sporo bez wiedzy organizatorów pochodu, mogło się dołączyć do

poszczególnych organizacji legalnych.

Odpowiadając na pytania prokuratora, świadek wyjaśnia w jaki sposób, zdaniem jego do szło do utworzenia w roku bieżącym jednolitego frontowego pochodu pierwszomajowego. Mówi spoczątku, że porozumienie między organizacjami miało nastąpić wskutek inicjatywy komunistów. Na prośbę zaś sądu aby wyjaśnił czy komuniści zaprosili do pochodu organizacje legalne, czy organizacje legalne porozumiały się między sobą niezależnie od wpływów spisku komunistycznego, a dopiero potem, po utworzeniu wspólnego pochodu, dołączyli się do nich komuniści — świadek zeznał, że organizacje ZZZ., Bund i PPS. porozumiały się między sobą pod naciskiem dóbr, zaś nastroje w „dóbrach“ mają być dziełem komunistów, którzy w myśl uchwały VII kongresu kominternu rzucają hasło jedno frontu i pracują na terenie legalnych organizacji.

W związku z zeznaniami świadka Bleśmanowicza Jędrzychowski, Petrusiewicz i Dziewickie złożyli wyjaśnienia. Jędrzychowski stwierdza, że w pochodzie pierwszomajowym szło kilka grup akademickich jak ZNMS., Legion Młodych i ZPMB. i że sam siedział w grupie inteligencji pracującej, niosąc przez dłuższy czas transparent. Grupa zaś inteligencji pracującej została zorganizowana przez członka PPS. dr. Dobrzańskiego, który zaprosił do niej pp. Dziewickie, Petrusiewicza i Jędrzychowskiego.

PRZEMÓWIENIA STRON.

Prokurator Piotrowski na początku swej mowy oskarżycielskiej, trwającej z przerwami kilka godzin, dowodził, że materiał konfidencki tej sprawy ma wartość dowodową. Następnie bardzo obszernie scharakteryzował tło ogólne całej sprawy, dowodząc, że oskarżeni nie mieli własnej ideologii lecz realizowali program spisku komunistycznego. Po scharakteryzowaniu działalności poszczególnych oskarżonych prosił o odpowiedni wymiar kary z art. 97 w związku z art. 93 w stosunku do wszystkich oskarżonych, którzy byli przedtem uniewinnieni.

Późnym wieczorem rozpoczęły się przemówienia obrony w osobach adwokatów Kulłowskiego, Jasińskiego, Krzyżanowskiego, Falewicz-Sztukowskiej, Sukienickiej, Szyszkowskiej i Frydmana. Obrona zbijała twierdzenia co do wartości materiału konfidenckiego, na którym opiera się znaczna część aktu oskarżenia, oraz dowodziła, że oskarżeni nie byli nieczym związani ze spiskiem komunistycznym, lecz jedynie dali się nieszkodliwie ponieść prądowi młodości w poszukiwaniu prawdy, a przędą wszystkim — doskonałemu ustrojowi społecznemu. Wyrok jest spodziewany dzisiaj o g. 12. (w).

W sprawie kredytów dla Wilna

W związku z wiadomością, zamieszczoną w nrze z dnia 17 bm. o przyrzeczeniu dla Wilna kredytów na budowę jezdnii, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że wiadomość ta jest nieścisła. Władze

wojewódzkie występują wprawdzie o przyznanie kredytów na roboty w Wilnie, ale ani suma tych kredytów, ani sposób ich zużytkowania nie są jeszcze ustalone.

KURJER SPORTOWY

Polska — Jugosławia 13:7

W Międzypaństwowym Meczu Zapaśniczym Polska—Jugosławia, zwycięstwo odniosła reprezentacja Polski w stosunku 13:7. Poszczególne wyniki były następujące:

w wadze koguciej Rokita (Polska) pokonał Totha (Jugosławia) na punkty;
w wadze półciężkiej Mazok (Polska) pokonał w 14-ej minucie Moguljaka spowodu kontuzji Jugosławianina;
w wadze lekkiej Słazak (Polska) zwyciężył Haluzana (Jugosławia) w 3-ej minucie;
w wadze półśredniej Fischer (Jugosławia)

zwyciężył Rejniaka (Polska) po 20-minutowej walce na punkty;

w wadze średniej Kryszmal (Polska) i Kiess (Jugosławia) walczyli na remis;

w wadze półciężkiej Łukaszewicz (Polska) zwyciężył w 12-ej minucie Metznera (Jugosł.);

w wadze ciężkiej Nagy (Jugosł.) zwyciężył w 4-ej minucie Urdacza (Polska).

Sędziów w ringu Barufke z Wrocławia, na punkty Sef (Jugosławia) i Hein (Polska). Publiczności około 500 osób. zastosowano świetlną aparaturę do sędziowania.

Skład Polski i Anglików na sobotni mecz

Manager Chelsea Knighton udzielił jednemu z korespondentów pism sportowych wywiadu, w którym m. in. powiedział: „zabieram najsilniejszy skład“.

W bramce grać będzie Woodley, jest to jeden z najmłodszych i najbardziej obiecujących naszych graczy, w przyszłym sezonie napewno grać będzie w reprezentacji Anglii.

W obronie — O'Hare i Barker należą do najlepszych obrońców Anglii i przez cały rok mistrzostw byli niezawodną parą.

W pomocy, w naszej najmocniejszej linii drużyny grać będą trzej internacjonali: Mitchell (prawy pomocnik grał wielokrotnie w reprezentacji Anglii), środkowy pomocnik A. Craig (reprezentował Szkocję), a lewy pomocnik H. Miller (najstarszy członek drużyny grał już w

reprezentacji Anglii w r. 1928).

Atak: Spenos, prawe skrzydło reprezentacji Anglii przeciwko Austrii, prawy łącznik Burgess, środkowy Mills, lewy łącznik Gibson, lewe skrzydło Barraclough, to najwybitniejsi strzelcy w I Lidze Angielskiej, znani pod nazwą napadu najbardziej bramkostrzelnego.

Przeciwko tej drużynie kapitan związkowy PZPN-u zarezerwował sobie następujących zawodników:

w bramce: Albański i Madejski,
w obronie: Martyna, Szczepaniak, Gałeczki, w pomocy: Dytko, Wasiewicz, Kotlarczyk II, Badura, Cebulak, Góra,
Szerfko, Matjas, Piec I, z których to zawodników w ataku: Wodarz, Wypijewski, Wilimowski, ków zestawili reprezentację Polski.

Otwarcie sezonu w Automobilklubie

Zarząd Wileńskiego Automobilklubu podaje do wiadomości P.P. członków iż otwarcie sezonu sportowego nastąpi we czwartek 21 maja. W programie: złożenie wieńca w Mauzoleum Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie, potem nabożeństwo w kapliczce na górze Ponarskiej połączone z poświęceniem obrazu Św. Krzysztofa, impreza sportowa na zrosle Ponary —

Troki, zwiedzenie Troki, zakończone wspólnym śniadaniem.

Zbiórka samochodów o godz. 10 przed kalem klubowym (Mickiewicz Nr. 24).

Na czas uroczystości na Rossie pp. członkowie są proszeni o nałożenie opasek żałobnych i przybranie proporzek oraz odznak klubowych kirem.

KOLEJARZE WILEŃSCY W ŁAPACH.

W Łapach gościło wileńskie Ognisko KPW. Wyniki są następujące:

siatkówka panów, K. P. W. Wilno—K. P. W. Łapy 2:0, siatkówka pań K. P. W. Wilno—K. P. W. Łapy 2:0, koszykówka panów K. P. W. Wilno—K. P. W. Łapy 38:15, piłka nożna K. P. W. Wilno—K. P. W. Łapy 13:1.

ZWYCIĘSTWO CYGANIEWICZA W BARCELONIE.

W Barcelonie odbył się turniej zapaśniczy w walkach wolno-amerykańskich, w których startował Zbyszko-Cyganiewicz i Karol Nowina. Cyganiewicz w 21 minucie pokonał amerykańkanina Rex Gabla, a Nowina wygrał bez trudu z Hiszpanem Ghevaertem.

NIEMCY — WĘGRY 5:0 O PUHAR DAVISA.

W Dusseldorfie zakończyło się w niedzielę spotkanie tenisowe Niemcy—Węgry o puchar Davisa. Wygrała drużyna Niemiec w stosunku 5:0.

W ostatnim dniu rozegrano dwie gry pojedyncze. Henkel pokonał Gabory'ego 8:6, 6:3, 7:5, a Cramm wygrał z Dallosem 6:1, 7:5, 6:3.

DOBRE WYNIKI NIEMCÓW W RZUCIE MŁOTEM.

Na zawodach I. atletycznych w Mannheim uzyskano dobre wyniki w rzucie młotem. Greulich, który w sobotę ustanowił nowy rekord Niemiec, uzyskał tym razem 49,29 mtr., natomiast hamburczyk Hein — 51 mtr.

ZABALA I SYRING W JEDNAKOWYM CZASIE.

W Dessau na zawodach lekko-atletycznych w niedzielę na dystansie 5 km. startowali Zabala i najlepszy długodystansowiec niemiecki, Syring.

Obaj zawodnicy wpadli na metę jednocześnie w czasie 15:30,2 sek.

SOLEC-ZDRÓJ
ZBAWIENIE DLA
REUMATYKÓW I ARTRETYKÓW

Przed głośnikiem i w słuchawce

Jeśli się pokwapić z symfonicznym ujęciem charakteru audycji muzycznych ostatnich tygodni — wyznaczyć im pewną linię generalną — można zaryzykować określenie: frontem do szarego człowieka.

Większość programu stoi pod znakiem dążenia do umuzykalnienia domu. Czy weźmiemy takie pozycje jak „Uczmy się słuchać muzyki“, którą zainicjował Witold Rudziński, czy audycje sprzed dwóch tygodni, wykonaną przez dr. Hleb-Koszańską „Muzykajmy“, czy wreszcie audycję warszawską „W muzycznym domu“ — dowcipną, zajmującą i gatunkowo najlepszą — wszędzie ten sam leitmotiv. Zresztą nie chodzi tu o nazwę audycji. Weźmy sobotni koncert symfoniczny pod dyr. Mierzejewskiego z udziałem Muenzera, zarówno w repertuarze, (a więc doborze tematu) jak i osobach wykonawców (środków) — wyraźne zbliżenie do słuchacza. W południowym koncercie muzyki popularnej (we środę z Wilna) znów, gdzie zwykliśmy słyszeć różne łatwe operetki i arje — wyraźne przesunięcie ciężaru gatunkowego: na pierwszym miejscu figuruje „Eurynome“ Webera (wykonana w sezonie przez orkiestry symfoniczne z Berlina pod dyr. Furtwaengla, drugi warszawski pod dyr. Fitełberga, wreszcie na doskonałych płytach).

Ograniczyłem się do zacytowania pozycji wymownych w samym zestawieniu. Jakież stąd wnioski? — Nie sądzę, by wielu załamało ręce nad ucieczką od elitaryzmu, zresztą i ten odcinek będzie obsługiwany. Radio korzysta tymczasem z zakończenia sezonu, z t. zw. feryj artystycznych. Ale nie będzie się mogło zatrzymać. Po stułat powszechności sztuki i zbliżenia jej do odbiorcy obowiązują. Został on przez radio doceniony, szkoda tylko, że tak późno. Bo czy nie zatrważający jest fakt, że druga zdaje się płyta z „Ostatnią niedzielą“ (obyż już raz nadeszła ta upragniona ostatnia!) jest już wytarta? — Radio musi się przyczynić do budowy kultury muzycznej. Nie ludźmy się, nie chodzi o podtrzymanie, a o budowę od nowa, od podstaw. Bo to co jest — jest w większości zgniłe, chorobliwe, jak koncert życzeń. Ożywienie ruchu symfonicznego na prowincji, które wydało się nam wydarzeniem — to tylko ekonomiczno artystyczny wstęp do akcji, zakrojonej na szeroką skalę i na wiele lat.

A teraz środki, czy wszystkie dobrane są odpowiednio, racjonalnie, artystycznie umotywowane? Czy np. Rudziński w swym objaśnieniu do V symfonii Beethovena użył odpowiednich argumentów? Czy nie popadł w napiętnowany przez siebie technizm? — Mam wrażenie, że nie nadszedł jeszcze czas na taką analizę. Trzeba nam raczej omówić (nie objaśnić, rozumowania analizy!) pozamuzycznych. Gdyby np. jakiś muzyczny literat (a takich nam nie brak) zechciał swoim słowem poprzedzić V Beethovena — czyby to nie przemówiło silniej, głębiej? Bo wszak literaci, znajdując szerszą płaszczyznę porozumienia ze słuchaczami, choćby przez równe elementy porozumienia: słowo. Nie trudno sobie wyobrazić Iwaszkiewicza, Kadena, Łopalewskiego, Gałczyńskiego czy Hemara, ludzi czujących muzykę (dali tego dowody), otwierających słowem wstępem koncert choćby najprawdopodobniej: z Filharmonii, czy Chopinowski.

Obok tego dysponuje radio środkami pierwszorzędym, chwytem już zastosowanym i bodaj najnowocześniejszym. A to: pogłębianiem znaczenia i wagi gatunkowej koncertów t. zw. popularnych i uprzywilejowaniem koncertów wiel-

kich, symfonicznych. Tylko jedno zastrzeżenie — słuchacz nie powinien się spoznać gdzie gra. Wykonanie powinno być w obu pierwszorzędne; wystawie bodaj anonimowo orkiestrę symfoniczną w południe, a wieczorem prowadzi mały zespół, dobrze wyszkolony — wtedy efekt nie da długo na siebie czekać.

Wspomniałem jeszcze o koncercie chopinowskim. Skończył się właśnie cykl kalendarzowej obróbki Chopina, zaczyna się nowy, jeszcze nie sprecyzowany. Nieskromnie muszę przypomnieć, że pierwszy bodaj podniosłem zastrzeżenie co do pomysłu i wykonania choronologicznego odtwarzania utworów. Jako główne motywy po datem: charakter reprezentacyjny tych koncertów (których, o ile mi wiadomo, zagranica nie miała nigdy dość) i niemożność równego wyczuwania bardzo różnych niekiedy rzeczy, niemożność znalezienia chopinisty uniwersalnego. Zarzuty te podniósł ostatnio kwartalnik „Muzyka Polska“, stwierdzając, że cykl nie stał się próbą. Na szczęście zakończono go i chyba więcej w tej postaci nie wróci na antenę. Ale powstaje nowy problem — jak teraz ułożyć cykl — do wolności a przypadkowość repertuaru? — pianista problemem tego co nadać? — Mam wrażenie, (chcę sprawę jak najkrócej ująć) że tu znów nikt nie będzie miał za złe pewnego elitaryzmu. Chopin jest bądźco bądź tak wielką w potencjał twórczym i wymowie środków indywidualnością, że kilkuletnie osłuchanie się z nim będzie jeszcze niedostateczne dla popularyzacji na szeroką skalę. Więc może doprawdy trochę dowolności, trochę atmosfery artystycznej, niedbałości w tym usystematyzowanym

świecie radiowym nie zaszkodzi, przyda się na wet, odświeży.

Oczywista, razem z tem musi ulec zmianie system omówień, do dziś niezwykle fachowych, niekiedy aż nazbyt.

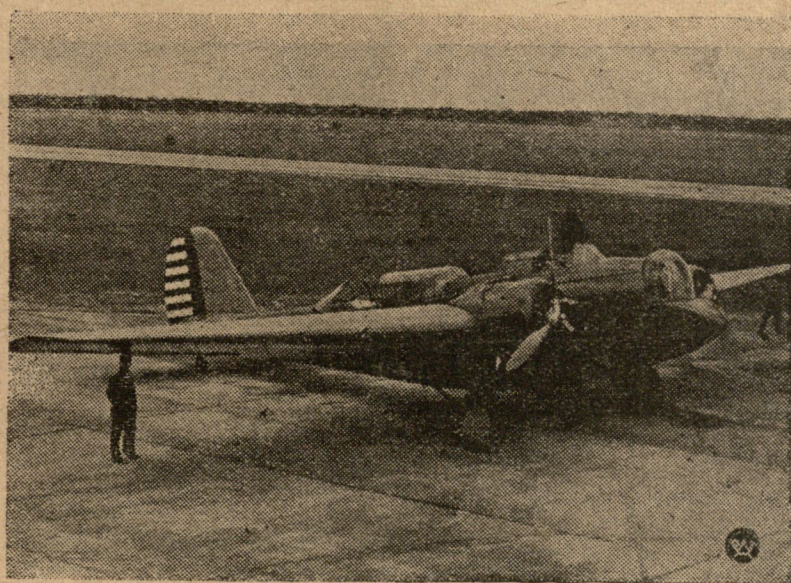
Pozostaje jeszcze z ub. tygodnia, żeby prze milcząc strasznie banalną premię słuchowiska „Operacja“ (podłą w wykonaniu, w doborze głosów i t. d.) — piękny „Rapsod Wawelu“. Jest to prawdziwy poemat radiowy, pełny światła i wrażeń artystycznego przetworzenia i nowego wyrazu. Była jeszcze ciekawa rozmowa na t. „Teatr na prowincji“, między J. Szymańską a prof. Srebrnym. Tylko, że ta rozmowa dotyczyła raczej spraw kultury teatralnej wogóle nie zaś prowincji tylko. Sprawa to paląca, ale rozwiązania nie znalazła. Bo docieranie do widzów przez snobizm jest środkiem zawodnym i zaprzeczającym wszelkie nadzieje na powszechność kultury teatralnej.

Ostatnie audycje dla wszystkich „Narodzin dziennika“ i „Pszczoły“ — powiedzmy szczerze były nieudane. Pierwsza apoteozowała w dzień niku to co się utrzymuje z konieczności (goniła za sensacją) i na tem była zbudowana. — Druga zaś robiła wrażenie pierwszej próby, nie emisji. Piosenka o pszczołach może być przykładem szczególnie niechłujnego wykonania.

Resztę odkładam znów na tydzień. Bo wielość tych nieraz drobnych pozycji składa się na fizjognomję programu, która jest coraz wyraźniejsza.

Riky.

Nowy amerykański samolot bombowy



Na zdjęciu pierwszy amerykański samolot bombowy nowego typu, jeden z 30-u takich samolotów, wykonanych ostatnio dla armii amerykańskiej.

Zmiana programu Polskiego Radja

Już od 1 czerwca r. b. rozpocznie Polskie Radio nadawać audycje według nowego planu, który przewiduje zwiększenie upragnionej przez wszystkich radiosłuchaczy muzyki prawie do 70%.

Dwie orkiestry Polskiego Radja przygotowują się do sezonu letniego z zapalem i pracowicie. W okresie letnim zorganizowany będzie na arkadowym dziedzińcu Wawelu wielki festiwal muzyki polskiej w dniach 10, 17 i 24 lipca, w

wykonaniu orkiestry Polskiego Radja.

Ponadto odbędą się popularne koncerty symfoniczne z poznańskiego pąku Wilsona i z parku zdrojowego w Ciechocinku, opery Zelenkiego „Janek“ i Grossmana „Duch wojewody“, o raz trzy specjalnie skomponowane audycje na tematy folklorystyczne, „Dożynki“, „Na chłopskim weselu“ i „Wieczór wśród Górali“. Z repertuaru zaś zagranicznego Polskie Radio transmitować będzie trzy wielkie koncerty symfoniczne, oraz Verdiego „Falstafa“ i Wagnera „Spiewaków norymberskich“ pod dyrykcją znakomitego Toscaniniego z Salzburga.

Pozatem usłyszymy operetki Gerta „O piętro wyżej“ i Kazury „Bakę“.

Teatr wyobraźni da radiosłuchaczom nową serię specjalnie dla radja zapisanych utworów jak: „W lesie“ — Szaniawskiego, „Dzwon z Lamarline“ — Meissnera, „Znów tańczą fala“ — Wina wera, „Corleone“ — Wiegand, „11 Listonada“ — Theo Fleschmanna, „Pozytywka“ — Soederberga, „Tajemnicza substancja“ — Papescha, „Plotka“ — Hugina, „Złoty wiejski“ — Shawa i „Romans eskimoski“ — Twaina.

—[::]—

Eksport raków

W maju r. b. zaznaczył się wzmożony eksport raków żywych zagranicę. Wśród krajów odbiorczych większą rolę odegrały Niemcy z powodu uruchomienia w tym miesiącu większych flotów kontyngentów płatniczych. Oporóż Niemiec raki były wywożone do Francji. Trzeba przytem zaznaczyć, że oba wymienione rynki odznaczają się odmienną charakterystyką co do rodzaju zapotrzebowania na raki. Podczas gdy rynek niemiecki jest odbiorcą niemal wyłącznie raków o większych wymiarach, to rynek francuski interesuje się zakupem raków mniejszych i średnich.

Zaznaczyć również należy, iż normalnie wzmożony popyt na raki w Niemczech łączy się z okresem przed Zielonemi Świątami.

Żywiłowa klęska w Lubelszczyźnie



Zdjęcie nasze przedstawia obraz zniszczenia, do konanego na terenie Lubelszczyzny, wskutek oberwania się chmury deszczowej i niesłychanie gwałtownej burzy gradowej.

Nagrody za fotografie Marszałka Piłsudskiego

Konkurs Główniej Księgarni Wojskowej w Warszawie na najlepszą fotografię Marszałka Józefa Piłsudskiego żywo zainteresował naszych miłośników artystycznej fotografii. Liczne władze i instytucje publiczne, w szczególności zaś — Min. Spr. Zagr., M. S. Wojsk., Min. Skarbu, Min. W. R. i O. P., Min. Przem. i Handlu, Prezydent m. Warszawy, Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny — ufundowały pieniężne nagrody na ów konkurs w sumie 2.150 zł. Przewidziane są również liczne nagrody honorowe. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31 maja 1936 roku.

Do leczenia zaparcia u kobiet specjalnie wskazana jest, nawet dla osób bardzo wrażliwych, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa dzięki swemu niezawodnemu i delikatnemu działaniu. — Zalecana przez lekarzy.

Wzrost obrotu czekowego P. K. O. w I kwartale 1936 r.

Obrót czekowy P. K. O. w pierwszym kwartale 1936 roku wykazuje 11.137.749 operacji na ogólną kwotę 6.660.000.000 zł. W stosunku do obrotu czekowego za ten sam okres 1935 roku ilość operacji wzrosła o przeszło 350 tysięcy, a ogólna kwota o 156 milj. zł.

—o:o:—

Znów rzeź drzew

Wycinają... wycinają! Babarzyńskie wycina nie starych drzew w Wilnie nie ustaje, a społeczeństwo jest tak apatyczne, że nie umie temu przeciwdziałać i protestacyjne plebiscyty urządziła wtedy, gdy drzew już niema. Coprawda robi się to cichaczem i wilmianie mogą już tylko iść oglądać pobojuwiska.

Ostatnio poszedł na zgubę śliczny stary gaj lipowy koło kościoła Trynitarzy na Antokoju. Pozostałym drzewom poobcinano korzenie. Obniżono teren, obniżając fundamenty kościoła i starych budynków, skopano dużą przestrzeń, wazy, szkarpy syplącej ziemi, wiezione są daleko na brzegi Wilji, gdzie się robi bulwar.

A tymczasem w środku miasta na Mickiewicza dziurę w chodnikach, bruki jak w miasteczku powiatowym i zaniedbane ogrody.

Któż to rozporządza tym bezplanem, niszczącym piękność i urok Wilna, coż na to Społeczna Komisja Urbanistyczna? Kiedyż wilmianie płacący podatki będą mieli głos w sprawach obchodzących ogół?

Magistrat pilnie konspiruje swe zamiary, a nim się ludzie dowiedzą... drzew już niema, na gie przestrzenie pustynne wieją nudą i piaskiem (Patrz brzeg Wilji od św. Jakóba).

Hr.

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM

DRUSKIENIKI KĄPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
KWASOWE
GŁOWE
TLENOWE
PIANKOWE

HYDROTERAPJA. ELEKTROLECZNICTWO. ZABIEGI GINEKOLOGICZNE. INHALACJE SOLANKOWE za pomocą aparatów rozmaitych systemów. KĄPIELE KASKADOWE.

ŚLYNNY ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU IM. DR. E. LEWICKIEJ.

Sezon kuracyjny od 15 maja do 30 września.

W okresie od 15 maja do 30 czerwca ceny niższe.

Nowość!

Bolesław Wit Świąciecki

Nowość!

Wilno w promieniach Serca Wielkiego Marszałka

Reportaż z zapomnianych domów

„Młot-go Miasła“.

Stron 32. Fotografii 12. Cena 30 gr.

Do nabycia we wszystkich kioskach i księg.

Wileńszczyzna w żałobną rocznicę

W Trokach

W wielkim skupieniu i głębokim smutku uczęszczali Troki bolesną rocznicę.

Uroczystości żałobne poprzedziło o godz. 9 min. 15 bicie dzwonów w kościele. O godz. 9 min. 30 proboszcz ks. prof. Hlebowicz odprawił przy licznych udziałach wiernych oraz wojska, Strzelca, szkół i organizacji uroczyste nabożeństwo żałobne. Po nabożeństwie odbyły się w szkołach obchody okolicznościowe. Dla wojska i strzelca zorganizował oddział Z. S. w świetli cy przybranej kirem, żałobną akademię o godz. 19, podczas której zostały odczytane wyjątki z pism i mów Marszałka Piłsudskiego.

Po akademii wyruszyło wojsko i Strzelec na miejscowy cmentarz wojskowy, gdzie nastąpiło uroczyste pobranie ziemi z grobów żandar mów, poległych w walkach o Niepodległość, na kopiec Marszałka na Sowińcu. Była to najbar dziej podniosła chwila uroczystości, kiedy do wódca baonu KOP. Troki pułk. Fiedorf z ko mendantem miejscowego posterunku żandarme rji KOP. wachm. Jackowskim oraz żandarma mi posterunku podszedł do grobów poległych żandarmów ś. p. Mańkowskiego Romana i Ma kowskiego Wacława i o godzinie 20.45 w wiel kim skupieniu pobrał ziemię. Uroczystej chwi li towarzyszyło bicie werbla i głosy dzwonów kościelnych oraz śpiew słowików i szum drzew cmentarza. Po pobraniu ziemi dowódca baonu odczytał orędzie Pana Prezydenta, wydane w dniu zgonu Marszałka, potem komendant po sterunku żand. KOP. wachm. Jackowski odebrał od podwładnych żandarmów uroczyste przyrzeczenie. Padają końcowe słowa ślubowania: „Ślu bujemy nie uroić nic z wielkiej spuścizny po Ukochanym Wodzu i w potrzebie raczej zgi nąć, niż dopuścić do poniżenia wielkości Ojczy zny. Tak nam dopomóż Bóg”.

Na zakończenie nastąpiło podpisanie aktu pobrania ziemi. W imieniu Z. S. oddz. Troki podpisał akt komendant oddziału Zdzisław Osowski.

Po zakończeniu uroczystości na cmentarzu wojskowym, wojsko i strzelec pomaszzerowali do parku miejskiego gdzie na wzgórzu przy rozpalonym ognisku komendant oddz. Ossow ski odczytał rozkaz okolicznościowy Komendy Głównej Z. S. Odegraniem Hymnu Narodowego oraz Pierwszej Brygady uroczystości żałobne za kończono. **Zowi.**

W Daugiel'skach

Obchód rozpoczął się o godz. 20 dnia 11 b. m. uroczystym capstrzykiem szkolnym, zorga nizowanym przez kierown. szkoły powszechnej Leona Narkiewicza.

Cipstrzyk odbył się na placu gminnym przed pomnikiem Niepodległości, na tle które go, wśród kwiatów, był umieszczony portret Marszałka, oświetlony reflektorami.

12 bm. o godz. 10 w kościele parafjalnym odbyło się nabożeństwo żałobne. Przy katechal ku, wspaniale przyozdobionym wieńcami i gir landami, proboszcz ks. Michał wygłosił po pol sku i litewsku piękne przemówienia o życiu i czynach Marszałka. Wieczorem tegoż dnia w ślicznie udekorowanej sali zarządu gminnego odbyła się akademia. Czytanie wyjątków z roz kazów i pism Marszałka Józefa Piłsudskiego, dwie pieśni żałobne w wykonaniu chóru nau czycielskiego i deklamacje wierszy o Marszał ku złożyły się na całość akademii, którą zakoń czo odpiewaniem „Pierwszej Brygady”. War tę honorową przy portrecie Marszałka pełniło Przysposobienie Wojskowe Leśników nadleśnict wa Ignalino. **F. Zakrzewski.**

W pow. brasławskim

Dzień 12 maja na terenie całego powiatu brasławskiego obchodzony był bardzo uroczys cie, z powagą i skupieniem, odpowiadającami tej smutnej rocznicy.

W Brasławiu oraz we wszystkich ośrodkach gminnych i w większych ośrodkach wiejskich od rana brzmiały werble orkiestry, a następnie w godzinach południowych zostały odprawione nabożeństwa żałobne w kościołach i świąty niach wszystkich wyznań przy bardzo licznych udziałach ludności wiejskiej.

Wieczorem akademie żałobne skupiły bar dzo licznie mieszkańców miasteczek i wsi.

Podczas akademii odczytywano przeważnie wyjątki z pism Marszałka oraz wykonywano de klamacje wierszy okolicznościowych.

W ciągu całego dnia domy miasteczek i wsi Brasławszczyzny przybrane były we flagi naro dowe spuszczone do połowy masztu.

W Hoduliskach

11 maja zebrały się wszystkie organizacje i ilczne masy społeczeństwa przed świetlicą Zw. Strzeleckiego. Stąd ruszył przez ulice miastecz ka pochód z pochodniami na plac sportowy. Tu rozpalono wielkie ognisko, przy którym wygło szono okolicznościowe przemówienie oraz odczytano wyjątki z pism Marszałka. W dal szym ciągu ogół zebranych odśpiewał Brygadę, pieśń „To nieprawda, że ciebie już nie ma” i Hymn narodowy. Na boisku zainstalowany był odbiornik radiowy. Do późnego wieczora słu chano audycyji radiowych.

12 maja odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele. Świątynia była wypełniona po brze gi ludnością i działwą szkolną, która przybyła ze wszystkich okoliczności szkół. Po nabożeństwie odbyła się przed gmachem szko ły Powszechnej imienia Marii z Billewiczów

Piłsudskiej akademii, na której obecny był wi ce - starosta powiatu Palkowski, mjr. Powich rowski i inni. Kierownik szkoły Juchniewicz pięknie odczytał część przemówienia, które wy głosił niegdyś Marszałek na zjeździe legionistów w Wilnie.

W dalszym ciągu wszystkie organizacje zło żyły ślubowanie wierności ideałom Marszałka i uczcili moment złożenia Jego Serca na Rossie przez trzyminutowe milczenie. Uroczystości wygła dała szkoła. W oknie widniał wielki portret Marszałka przybrany w kwiaty. Powiewały czar ne flagi. Wieczorem odbyła się żałobna akadem ja, na program której złożyły się liczne insceni zacje, deklamacje i pieśni wykonane przez dzia twę szkoły powszechnej pod kierownictwem na uczycielki Ireny Palikiewiczówny. **jd.**

W Młodecznie

11 bm. w godzinach wieczornych ulicami miasta Młodeczna przemaszzerowały oddziały wojska przy żałobnych dźwiękach werbla.

12 bm. w godzinach rannych w świątyniach wszystkich wyznań odprawione zostały żałob ne nabożeństwa, a następnie przed specjalnie u stawionem popiersiem Marszałka odbyła się de filada wojska, organizacji PW., OMP. i szkół.

Po złożeniu urny z Sercem Wielkiego Zmar lego do mauzoleum w Wilnie na cmentarzu Rossa — podany sygnał radiowy — odezwały się przeciągle syreny oraz dzwony kościelne, po czym nastąpiła 3-minutowa cisza.

W godzinach wieczornych w rejonie koszar wojskowych odbyła się akademja żałobna połą czona z apelem, po godz. zaś 30.45 dano 21 strzałów armatnich.

W uroczystościach żałobnych liczny udział brało miejscowe społeczeństwo.

Na uroczystości żałobne do Wilna z terenu powiatu jeździło wiele delegacji organizacji społecznych.

W Postawach

12 maja, podobnie jak w innych miejscowos ciach, odbyły się w Postawach uroczystości ża łobne, którym nadano wyraz pełen skupienia i powagi.

W przeddzień wieczorem przejechał ulicami miasta przy świetle pochodni w cisy szwadron 23 pułku ulanów grodzieńskich.

Dnia 12 bm. o godz. 10 rano odbyły się w świątyniach wszystkich wyznań uroczyste nabo żeństwa. W kościele katolickim na nabożeńst wie byli obecni przedstawiciele władz cywil nych i wojskowych z wicestarostą Białkowskim i zastępcą dowódcy 23 p. ul. pplk. dypl. Wit kowskim na czele. Koło symbolicznego kata falku, okrytego barwami państwowymi, pełnił honorową wartę ulani 23 pułku ulanów gro dzieńskich. Podczas nabożeństwa podniósł ka zanie wygłosił ks. proboszcz Maciejowski, sła wiąc życie i czyny Marszałka. Kazanie to wy warło na obecnych, wypełniających tłumnie świątynię, silne wrażenie.

Wieczorem w domu ludowym, w sali przyob lecznej kirem, odbyła się akademja żałobna, a potem uroczyste pobranie ziemi z pod domu, w którym w latach 1903—1905 przebywał Mar szałek Piłsudski.

W Dziśnieńszczyźnie

W Dziśnieńszczyźnie w rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego wywieszono we wszyst kich gminach flagi, spuszczone do połowy ma sztu, przepasane krepą. W witrynach i oknach sklepowych ustawiono portrety Marszałka. Na placach w miasteczkach ustawiono megafony, celem umożliwienia wysłuchania przebiegu uro czystości szerszej publiczności i młodzieży.

W Głębokiem w dniu 12 maja, w godzinach rannych odprawiono nabożeństwo żałobne w świątyniach wszystkich wyznań z udziałem przedstawicieli władz, organizacji, szkół i społe czeństwa. Po nabożeństwie oddziały wojsko we i organizacje przemaszzerowały pod warokt werbli przed starostą i zastępcą d-cy KOP. Na zakończenie odegrano przed pomnikiem Marszał ka Piłsudskiego hymn narodowy.

W godzinach południowych na placu Piłsud skiego zgromadzone tłumy słuchały transmisji uroczystości wileńskich, nadawanych przez za instalowane na ten cel głośniki.

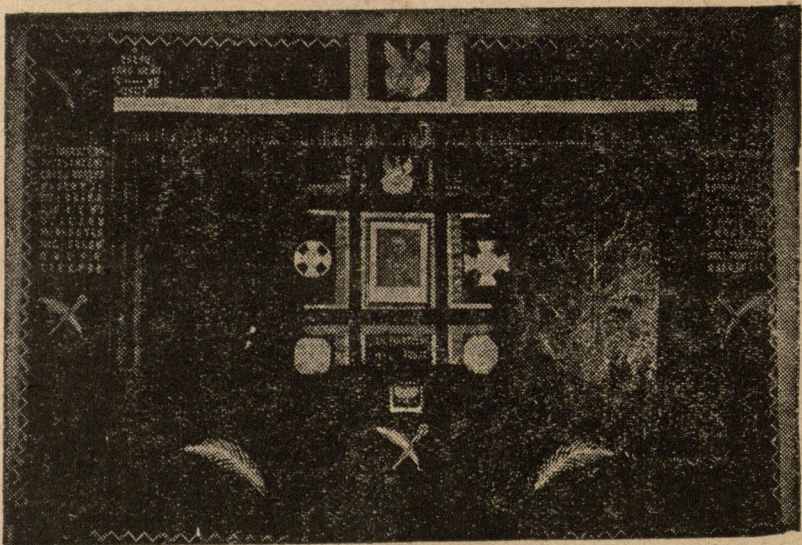
W godzinach wieczornych odbyły się akade mje żałobne, na których recytowano utępy z pism i rozkazów Komendanta, orkiestry zaś grały marsze żałobne i hymn narodowy. O godzinie 20.45, w godzinę śmierci Marszałka Piłsudskiego, uderzono w dzwony kościelne i rozpalono ognisko na p. 3-go Maja.

Od wydawnictwa

Wobec rozwiązania wszelkich sto sunków z naszym korespondentem z Głębokiego p. WŁADYSŁAWEM MA ZUREM, prosimy naszych P. P. Prenu ratorów i Odbiorców kolportażowych o niewpłacanie mu żadnych sum, należ nych nam z tytułu prenumeraty, ogło szeń lub kolportażu.

Wszelkie wpłaty prosimy skutecz niać bezpośrednio w Administracji. Wilno, Biskupa Bandurskiego 4, na kon to P. K. O. 80750 lub pocztowymi prze kazami rozrachunkowymi.

Wieś polska w dniu rocznicy śmierci Wodza



Wieś polska zareagowała serdecznem i szczerem uczuciem czci i hołdu dla Marszałka Piłsudskiego, w rocznicę Jego Zgonu. Wszędzie odbyły się akademje, zorganizowane miejscowe mi siłami, zaś portrety i popiersia Marszałka były pięknie udekorowane. Na zdjęciu naszym reprodukuje jedną z takich wiejskich dekoracyi, a mianowicie: dekorację sceny w Domu Ludowym w Bliżynie, pod Skarżyskiem. Dekorację tę, wykonały całkowicie dzieci Szko ły Powszechnej w Bliżynie.

EUGENJA KOBYLIŃSKA

Pamiętnik nauczycielki

Gdy myślę o przyszłości, wyobrażam sobie te moje serdeczne dziewczątka ze wszystkich klas: la godną Irmę, cichą Halę S., pocziwłą Zosię K., szla chetną Jagienkę, łatwo zapalną a wrażliwą na ludz kie cierpienia Irenkę S., słodką Świętochnę, cierpli wą i pilną Bronię T. i tyle, tyle innych. Wierzę, że one sprzeciwiają się samem swem istnieniem wszel kiej nieprawości. Kocham je, bardzo je kocham. Ale zdaje się, że najwięcej kocham zaklętą w nich na dzieję — to znaczy Polskę i zawsze Polskę.

Ach, jestem niepoprawna! Kto wyszedł z szere gów organizacji niepodległościowej, nie potrafi nig dy być tylko człowiekiem.

Wspaniała wizja we krwi mu tętni, zawsze i wszędzie obecna Polska myśli mu przeżera. Tak jestem niepoprawna.

Kiedy smutek rozczarowania staje się nazbyt gryzący — zamykam oczy i myślę o Piłsudskim. To imię jest prawie takim samym obłąkanem z mi łości marzeniem, jak słowo „Polska”. Rzucono je nam w zaraniu życia i zrośliśmy się z tem imieniem do samej kości i do samej krwi. W Polsce jesteśmy ludzie szarzy i nie wzięliśmy nie od Piłsudskiego op rócz potęgi marzenia o bohaterstwie. Ale to wystarczy.

68

żebyśmy byli Mu bliżey w tęsknocie do czynów sza lonych. Więc i w sprawie wychowania chcę dobroć u dziewcząt swoich doprowadzić w miarę możliwości do szczytu bohaterstwa, do marzenia o poświę ceniu. Często mówimy w szkole o Marszałku. Teraz płaczą mi się po głowie jakieś o Nim słowa na obchodzie i miły młody głos, który je wy powiedział. Zaraz — muszę przypomnieć... A więc w ściemnionej sali, na ekranie zjawia się fotografia Zinka, a słodki dziewczęcy głosik woła do majaczą cych w mroku towarzyszek:

W małym dziecku już rozkwita siła, co do czasu drzemie — Może w was też pieśń ukryta, która oszołomi ziemię? Trzeba mieć uszanowanie dla zwyczajnych dzieci ludzkich — może z nich jak wieher wstanie duch — zwycięzca — duch — Piłsudski!

Tak marzyły na jawie dziewczęta. Prawda, nie wiadomo, jak się zaakcentują na polskiej przyszo łości? Jeżeli nie wybuchną płomieniem talentu, nie zabłysną czemś genialnem, a droga ich cicha będzie i maleńka, to przecież może spełnić się w inny spo sób dziewczęce marzenie. Oto wyrosnie w ich skrom nym domu jakiś Wielki Syn — który pójdzie roz zagwiać oziębłe serca spekulantów i handlarzy — karjerowiczów i urzędników, aż z nich wybuchnie, jak czerwony gejzer wieczna i nieśmiertelna, spra wiedliwa dla wszystkich jednakowo Ojczyzna. Gdy

się tak myśli, cudowną rzeczą staje się w Polsce wy chowanie.

ROZDZIAŁ XIV. W SIECIACH TĘSKNOTY. Styczeń 1935 r.

...A jednak znów jestem na manowcach. Coś przygasiło moją radość. Zaczęło się od tego, że Renia...

Ale opowiem od początku. Mniejsza o to, w ja kiej to było klasie. Z pewnych względów wolalabym o tem nie mówić. Lecz po jednym z obchodów, gdy dziewczęta dzieliły się na lekcji wrażeniami, Renia rzekła nagle:

— Wszystkie wielkie czyny zawsze dzieją się tak dawno. Przed naszym urodzeniem.

Właściwie nie rozumiałam, o co jej chodzi. Ona tłumaczyła:

— No... Więc jeżeli Polska jest, czy to już koniec?

— Co to znaczy koniec? — oburzyły się dziew częta.

— E-e... No to znaczy... Czy już nie nie będzie się działo?

Sama nie wiem dlaczego, zrobiło mi się nie swojo. Nie potrzebowałam zresztą odpowiadać, bo Winia ruszyła do kontrataku:

— Zawsze coś się dzieje. Ciągłe! Mam nadzieję, że nie modlisz się o wojnę, dla swojej przyjemności.

(D. c. n.)

KINA I FILMY

„STRASZNY DWÓR” (Kino Helios).

Z pewnością należy stwierdzić, że premjery filmów produkcji polskiej stają się zjawiskiem coraz częstszym, i że nasza młoda wytwórczość postępuje szybkim krokiem naprzód. Tym razem wędrownik z desek teatralnych na ekran odbyła popularna i melodyjna opera komiczna Moniuszki „Straszny Dwór”. Przed oczyma widza odżyła znów polska kontuszowa, malownicze stroje, stare dwory, dawni ludzie i dzieje. Scenariusz z wzięciem opowiada historię dwóch młodych szlachciców — rycerzy, którzy słurowali starokawalerstwo. Łatwo się domyślić, że okazały się to „Słuby panieńskie” w innym wydaniu. Już w krótkim czasie „wrogowie kobiet” skapitulowali zgoda nie na rycersku. Publiczność wychodzi z kina rozbawiona, z poczuciem, że spędziła w kinie parę miłych, beztrudnych godzin.

Reżyserję poprowadził Leonard Buczkowski, nazwisko którego spotykamy coraz częściej na afiszach kinowych. Wywiązał się prawie bez zarzutu z trudnego zadania. Buczkowski, koszt, jak należy sądzić, nieduży, stworzył film miły, pod względem kostiumowym i dekoracyjnym naprawdę nie zbyt bogato uposażony, lecz zupełnie poprawny. Przepojony humorem niefrasobliwym, wywołuje „Straszny Dwór” raz po raz szczerzy śmiech publiczności, utrzymane jest również tempo wartkie akcji, które utrzymuje widza w ciągłym zainteresowaniu.

Na czoło obsady wybija się zdecydowanie Mieczysława Gwilińska. Kapitała ta artystka stworzyła i tym razem sylwetkę żywą, barwną, niezawodną w efekcie komediowym. To też każde pojawienie się jej na ekranie wywołuje szczerą wesołość na widowni.

Lucyna Szczepańska, która zadebiutowała na ekranie jako partnerka Smosarskiej w „Dwóch Joasiach”, miała tu okazję popisać się swym pięknym głosem. Szczególnie dobrze i efektywnie wypadła „Przysłanka” Moniuszki. Mniejsze pole do popisu miała Grosówna.

Wśród zespołu męskiego wybija się przekonanie pan Damazy — Marjusz Maszyński. Jak zwykle — zabawny był sługa — Sietaniński. Reszta obsady, z Witoldem Conti na czele — poprawna.

Jednym z największych atutów filmu jest piękna muzyka Moniuszki. Ona to rozbrzmiewa z ekranu, przewija się przez cały film, i nadaje mu swoistą atmosferę. Szkoda tylko, że zdjęcia Wywiarki wypadły ciemno i niefortunnie oświetliły artystów.

Jako nadprogram, wyświetla „Helios” komedię kolorową p. t. „Wróg kobiet” oraz aktualność PAT-a.

A. Sid.

„JULIKA” (Kino Pan).

Rozśpiewana i roztańczona wioska węgierska. Piękna wieśniaczka o słowickim głosie — Julika, zostaje zaangażowana przez przedsiębiorczego impresarij, i staje się — gwiazdą. Przygody tego dziecka przyrody, i dzieje jego miłości do młodego kompozytora pokazuje z werwą i zacięciem komedjowem reżyser Karol Froelich. Film napisany został specjalnie dla znanej artystki operowej — Gitty Alpar.

Pomimo niekorzystnych warunków zewnętrznych, podbija Gitta Alpar bez większego wysiłku serca widowni. Posiada rzeczywiście wspólny głos, wyjątkowy temperament i rutynę. Umie Gitta Alpar przystosować się również do wymagań obiektywu filmowego.

Partnerem Gitty Alpar jest znany gwiazdor niemiecki — Gustaw Froelich, popularny jeszcze z czasów filmu niemego. Odznacza się on przyjemną powierzchownością, i gra bez zarzutu, chociaż jest trochę przyćmiewany dla lekkiej komedji filmowej.

Bez zarzutu jest również i reszta obsady. Spotykamy tam naszych dawnych znajomych, widzianych nieraz w komedjach wiedeńskich — Tibora von Halmay i Paula Kampa.

„Julika” posiada wartkie tempo i jest miłą, bezpretensjonalną komedią. Jako nadprogram — krótkometrażówka PAT-a, pokazująca ob rzadek „otrzesin” żakowskich na uniwersytecie krakowskim, oraz groteska rysunkowa Foxa.

A. Sid.

15 wagonów jai do Anglii

Dzięki korzystnej koniunkturze dla zbytu jai na rynku angielskim, jaka wytworzyła się w wiosennym sezonie eksportowym r. b., zabrać się znacząco ożywienie w tej branży. Dał się mianowicie zaobserwować wzrost działalności jalcarskich zakładów przerobczych, pracujących na eksport oraz nastąpiło ożywienie nie skupia na rynkach lokalnych. W sezonie z woj. wileńskiego i nowogródzkiego wywieziono przeszło 15 wagonów jai do Anglii

—ooo—

Czarny dąb

Jak informują, sfery przemysłowe Wileńszczyzny zainteresowały się pokładami czarnego dębu, które w dużych ilościach znajdują się w Wilnie.

Przemysłowcy zamierzają zająć się planową eksploatacją tego cennego materiału drzewnego. Ponieważ rzeka stanowi własność skarbu państwa, w sprawie tej zwrócono się do władz wojewódzkich.

—(—)

Zabiła dziecko

32-letnia Monika Bybałowska, mieszkanka wsi Dorże, gm. grauzyskiej, pow. oszmiański w nocy z 9 na 10 bm. poraziła dziecko nieślubne, które udułła, zwłoki zaś ukryła na strychu.

KRONIKA

Wtorek
19
Maj

Dziś: Piotra Celest.

Jutro: Bernardyna W.

Wschód słońca — godz. 3 m. 10

Zachód słońca — godz. 7 m. 20

Spstrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 18 V. 1935 r.

Ciśnienie 769

Temperatura średnia + 14

Temperatura najwyższa + 18

Temperatura najniższa + 3

Opad —

Wiatr pła.

Tendencja — spadek

Uwagi: pogodnie

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31); 2) Wysockiego (Wielka 3); 3) Frumkina (Niemiecka 25); 4) Suck. Augustowskiego (Kijowska 2).

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
w WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Morelenbaum Władysław, dyr. T-wa Ubezp. z Warszawy; Leńczyński Stanisław z Warszawy; Szmid Mowśa, kupiec z Pińska; Łączyński Stanisław, nac. wydz. z Łucka; Harting Marcelli z Warszawy; Vetulani Tadeusz, prof. z Warszawy; Pietruch Dominik z Warszawy; Rosenthal William ze St. Zjedn. Am. Półn.; Pill Jerzy, adw. z Warszawy; Gancarz Józef z Wołożyna; Wiesiołowski Bronisław, starosta z Wołożyna; Kondrat Mikołaj, dr. ze Szczuczyna.

HOTEL EUROPEJSKI

Pie wszorządny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

— Do Hotelu „Europa”. Brajtbard Hirs z Warszawy; Wyszewiański Maksymilian z Łodzi; Salzman Józef z Warszawy; por. Pompoł wicz Władysław z Wilejki; Kamiński Ilja z Warszawy; Zwilling Zygmunt ze Lwowa; Izekson Mnucha z Baranowicz.

GOSPODARCZA.

— PODATEK LOKALOWY. Jak wiadomo podatek lokalowy płatny jest obecnie w dwóch ratach. Termin płatności pierwszej raty upływa 30 kwietnia. Ponieważ jednak nowa ordynacja podatkowa stosunkowo niedawno zaczęła obowiązywać, w wielu wypadkach nie zdołano na czas rozstać płatników nakazów płatniczych. W związku z tem dowiadujemy się, że termin płatności pierwszej raty podatku został przesunięty dla wszystkich tych, którzy w terminie na nakaz nie otrzymali.

Płatnicy, którzy nakazy otrzymali do 1 maja r. b. musieli podatek uiszczyć do 15 b. m. Płatnicy, którzy nakazy otrzymali po 1 maja, podatek mogą opłacić w ciągu 30 dni od dnia otrzymania nakazu płatniczego.

ZEBRANIA I ODCZTY.

— Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Wilnie podaje do wiadomości, że 22. V. 36 r. o godz. 19 w I, a o 19—30 w II terminie, w lokalu Miejskiego Ośrodka Zdrowia przy ul. Wielkiej 46 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków T-wa. Na porządku dziennym: zatwierdzenie preliminarza budżetowego Kolonij letnich i sprawozdanie z wykonania budżetu.

— Środę literacką dnia 20 maja rb. wypełni Jarosław Iwaszkiewicz, który będzie czytał swoje dawne i nowe utwory.

Słowo wstępne o twórczości Iwaszkiewicza wygłosi Czesław Miłosz.

SPRAWY SZKOLNE.

— PRYW. KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZECHNA I PRZEDSZKOLE „PROMIEN”, Wileńskiego 4, przyjmuje zapisy na rok szk. 1936—37. Higieniczne warunki, własne boisko, bezpłatne komplety francuskiego. Kwalifikowane siły z uniwersyteckim wykształceniem. Z kl. 6 dzieci wstępują do gimnazjum. Opłaty przystępne. Kancelaria — Wileńskiego 4—6 czynna codziennie w godzinach od 11 do 13. Informacji o zapisach do filii Szkoły i Przedszkola „Promień” na Zwierzyniecu udziela kancelaria przy ul. Witoldowej 35-a, codziennie od godziny 12—13.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— POSIEDZENIE ŻAŁOBNE KU CZCI N. SOKOŁOWA. Wiadomość o śmierci prezydenta światowej organizacji sjonistycznej Nachuma Sokołowa wywarła w tutejszych kołach sjonistycznych przynębiające wrażenie. Prezydent Sokołowski był jedną z najbardziej szanowanych postaci w współczesnym żydostwie. Zgon przy

wódzy odczuwają sjonisci dziś w czasie niepokojów w Palestynie, szczególnie dotknięci.

Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu wileńskiej organizacji sjonistycznej uroczyste posiedzenie przedstawicieli sjonistów, związków społecznych i gospodarczych, poświęcone pamięci Sokołowa. W tych dniach ma powstać w Wilnie komitet dla zorganizowania specjalnej akademii żałobnej.

— LORD MARLEY Z MAŁŻONKĄ W WILNIE. Przejazdem do Anglii zatrzymał się w Wilnie jeden dzień lord Marley z małżonką. Lord Marley jest znanym w Anglii działaczem socjalistycznym. W pierwszym gabinecie labourystów skłamał Mac Donalda pełnił funkcję wiceministra wojny. Obecnie jest przewodniczącym Izby Lordów.

W Anglii popiera lord Marley ideę produktywizacji Żydów i wszelkie poczynania w tym kierunku. Jest aktywnym działaczem Tow. „Ort” i sympatykiem ruchu terytorjalistycznego, który w ostatnich latach odżył wśród niektórych kół żydowskich.

Z ramienia „Ortu” odbył lord Marley obecnie podróż po Europie Wschodniej. W Wilnie będzie gościem „Ortu” i grupy terytorjalistów, które urządzają dziś w sali Konserwatorium wieczerę na cześć gości. (m)

Przy niedyspozycji żołądka, silnej zgadze i kwaśnym odbijaniu się już niecała szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa oczyszcza szybko i niezawodnie jelita z resztek pokarmu. Zalecana przez lekarzy.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dziś, we wtorek dnia 19 maja o godz. 8 m. 15 wiecz. w Teatrze na Pohulance wystąpi z jednym koncertem, znakomity pianista polski STANISŁAW SZPINALSKI. W programie utwory: Chopina, Schumanna, Różyckiego, Paderewskiego, Liszta i inn. Ceny miejsc zwykłe. Dochód przeznaczony jest na zakup taboru tury stycznego dla Akademickiego Klubu Włoczęgów Wileńskich.

— Gościnne występy STEFANA JARACZA w Teatrze na Pohulance. W piątek dnia 22, w sobotę 23 i w niedzielę dnia 24 bm. wystąpi gościnie w Teatrze na Pohulance STEFAN JARACZ w najnowszej swej kreacji w sztuce W. O. Somina „Zamach”. Partnerką jego będzie Stanisława Perzanowska. Ceny miejsc specjalne.

— Otwarcie Teatru Letniego w ogrodzie po Bernardyńskim. W sobotę dnia 23 maja odbędzie się otwarcie Teatru Letniego w ogrodzie po Bernardyńskim. Dana będzie lekka komedia angielska Huxley’a p. t. „Wiosenne porządki”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś i jutro z udziałem Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego w rolach głównych, oraz całego zespołu artystycznego, grana będzie doskonała op. Lehara „Carewicz”.

— Czwartkowa popołudniówka. W czwartek, jako w dzień świąteczny grana będzie ciesząca się wielkim powodzeniem komedia muzyczna „Trafika pani generałowej” po cenach propagandowych.

„REWJA”, ul. Ostrobramska 5.

Dziś, we wtorek 19 maja powtórzenie programu rewjowo-opereckiego w 3 częściach p. t. „Złota podwiązka”.

Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 6 min. 45 i 9 min. 15.

Hak w szynach kolejowych

W dniu 15 bm. o godz. 6,25 torowy Tadeusz Regina, jadąc wózkami roboczymi po torze z robotnikami, zauważył na 111 km. szlaku kolejowego Postawy — Woropajewo hak, wsunięty w złączenia szyn, na którym były ślady przejścia pociągu. Wszczęte niezwłocznie dochodzenie wykazało, że hak wsunął 16-letni Luboimir Regina (syn Wincentego) i 18-letni Franciszek Tatrzuk z kolonji Waciewicz, gm. lu czajiskiej.

Przyznali się oni do winy i oświadczyli, że wsunęli hak 14 bm., chcąc się przekonać, czy pociąg hak ten złamie, czy też zgnie. Wsuniecie haka katastrofy wywołać nie mogło.

—(—)

Sekretarka gimn. Puskina przed sądem

Wczoraj sąd okręgowy rozpoznał sprawę sekretarki rosyjskiego gimnazjum w Wilnie imienia Puszkina, Katarzyny Markowej, o przywłaszczenie na szkodę tego gimnazjum 2.420 zło tych przy pomocy fałszowania czeków PKO. w okresie od 1932 do 1935 roku.

Oskarżona do winy przyznała się, wobec czego sąd świadków nie badał. Markowa twierdzi, że przyczyną defraudacji były ciężkie warunki materialne, w których się znajdowała. Gimnazjum Puszkina płaciło jej 100 zł. miesięcznie.

Sąd skazał Markową na 1 rok więzienia, a po zastosowaniu amnestji na 6 miesięcy i na zapłacenie gimnazjum Puszkina przeszło 2 tys. złotych. (w.)

Rozbrajanie wsi

W związku z wezwaniem wojewody wileńskiego do składania nielegalnie posiadanej broni ludność pow. dziśnieńskiego dobrowolnie złożyła w policji 14 karabinów typu wojskowego, 8 broni myśliwskiej, 6 rewolwerów, 6 sztuk broni białej, 2 granaty oraz większą ilość amunicji.

Od stycznia b. r. policja skonfiskowała 54 karabiny typu wojskowego, 72 strzelby, 40 rewolwerów, 12 sztuk broni białej, 6 granatów i około 600 sztuk amunicji do broni.

Śmierć przemysłnika

Na odcinku granicznym Słobódka patrol K. O. P-u zastrzelił dnia 17 bm., o godz. 1 w nocy przemysłnika, ponieważ nie zatrzymał się na okrzyk „stój”. Zastrzelony przemyczał sól.

RADJO

WILNO.

WTOREK, dnia 19 maja 1936 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por. 7.30: Program dz. 7.35: Giełda roln. 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Audycja dla poborów. 8.30: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik połudn. 12.15: Audycja dla szkół; 12.30: Koncert połudn. 13.10: Chwilka gospod. dom. 15.15: Z rynku pracy; 15.20: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Słynne zespoły muzyki tanecznej; 16.00: Skrzynka PKO; 16.15: Koncert muzyki lekkiej; 16.50: Cała Polska śpiewa; 17.05: Skarby Polski; 17.20: Adam Aston śpiewa piosenki; 17.50: Encyklopedia mówiona; 18.00: Robert Schumann — Kwartet smyczkowy A-dur; 18.30: Program na środe; 18.40: Koncert; 19.05: Jak spędzić święto? 19.10: Turystyka i turyści na Wileńszczyźnie, rozm. z T. Nagurskim przeprowadz. Tadeusz Bulsiewicz; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.45: Pogadanka aktualna; 19.55: Przerwa; 20.00: Monolog; 20.10: Na wesoło; 21.00: Dziennik wiecz. 21.10: Obrazek z Polski; 21.15: Mikołaj Rymkowski-Korsakow „Szecherezada”; 22.00: Pieśni wiosenne; 22.30: Muzyka taneczna; 22.45: „Urbanistyka i jej zastosowanie w Polsce”, odczyt wygł. inż. Bolesław Świecimski; 23.00: Wiad. met. 23.05: D. c. muzyki.

ŚRODA dnia 20 maja 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka z płyt; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Program dzień; 7.35: Giełda roln.; 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Audycja dla poborów; 8.30: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik połudn.; 12.15: Pogadanka; 12.30: Koncert południowy; 13.10: Chwilka gosp.; 13.15: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Muzyka baletowa; 16.00: Rozmowa Majsterklepek z Lepigliną; 16.20: Pieśni ludowe; 16.45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia; 17.00: Dyskutujemy; 17.20: Recital skrzypcowy Symona Bakmana; 17.50: Książka i wiedza; 18.00: Piosenki z dawnych lat; 18.30: Program na czwartek; 18.40: Koncert dla młodzieży; 19.00: Pogadanka rolnicza; 19.10: Skrzynka ogólna; 19.20: Chwilka społeczna; 19.25: Koncert rekl.; 19.45: Pogadanka aktualna; 19.55: Przerwa; 20.00: Utwory Ryszarda Straussa; 20.45: Dziennik wiecz.; 20.55: Obrazek z Polski; 21.00: Koncert Chopinowski; 21.30: Pisarze zmieniście świat, dyskusja; 21.45: Pogadanka aktualna; 21.55: Arje operowe; 22.25: Muzyka taneczna; 23.00: Wiad. met.; 23.05: D. c. muzyki.

—(—)

Giełda zbożowo-towarowa i lnarska w Wilnie

z dnia 18 maja 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parcytet Wilno, ziemie płody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach, w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 kg			
Z y t o	I	standart	700 g/l
„ II	670	13.75	14.—
„ II	745	13.25	13.75
„ II	720	20.50	21.00
„ II	720	19.50	20.—
„ II	650	(kasz.)	14.50 15.—
„ II	620	14.—	4.50
„ II	490	14.75	15.25
„ II	470	14.—	14.50
Gryka	I	620	—
„ II	585	—	—
Mąka paszenna gatunek	I—A	35.—	35.50
„ „ „ „ „	I—B	33.50	34.50
„ „ „ „ „	I—C	32.25	32.75
„ „ „ „ „	II—E	26.75	27.50
„ „ „ „ „	II—F	25.—	25.50
„ „ „ „ „	II—G	22.75	22.75
„ „ „ „ „	tytuł do 50%	22.75	23.25
„ „ „ „ „	do 65%	20.25	20.75
„ „ „ „ „	razowa do 95%	16.50	17.—
Otręby paszenne miazki przemiału	stand.	12.—	12.50
Otręby żytnie przemiału stand.	stand.	12.—	12.50
Poluszek		—	—
Wyka		17.—	18.—
Seradela		—	—
Groch szary		12.25	12.75
Kubin niebieski		9.—	9.50
Siemię lniane b. 90% f-co wag. a. zał.	34.—	34.75	—
Len standaryzowany:			
urządowy Wołożyna basia I		1215.—	1255.—
„ Horodziej		1430.—	1470.—
„ Miory sk. 216.50		1195.—	1235.—
„ Traby		1280.—	1320.—
Czesany Horodziej b. I sk 303.10	17.0—	1740.—	—
Kądział Horodziej „ „ „ 216.50	1270.—	1310.—	—
Targaniec mocz. asort. 70/30	780.—	820.—	—

Na wileńskim bruku

PIĘKNY POPIS „MERKUREGO“.

Pies policyjny „Merkury“ spowodował choroby skórnej, której uległ na początku zimy, przez dłuższy okres czasu był bezczynny. Onegdaj po raz pierwszy „zaprzęgnięto“ go do pracy. A mianowicie przed kilku dniami dokonano w Wilnie przy ul. Lipowej 4 większej kradzieży. Złodzieje wykradli karakuty, biżuterję oraz inne rzeczy, ogólnej wartości blisko 6.000 zł.

Zaalarmowana policja rozpoczęła dochodzenie. Sprowadzony na miejsce wypadku pies policyjny „Merkury“ trafił na ślad i poprowadził policję na teren 4 komisariatu P. P., gdzie wkrótce w t. zw. „zimnej melinie“ wykryto wszystkie rzeczy pochodzące z powyższej kradzieży.

Rzeczy zwrócono poszkodowanej, zaś rejestrowanych wycyznów „Merkurego“ powiększył się o jedną pozycję. (c)

NOCNA ZJAWA...

Kupca leśnego p. Warhaftiga (Kasztanowa ul. 3) obudził w nocy jakiś szmer. Kupiec otworzył oczy i zdębiał. Po pokoju uwijało się 2-3 podejrzanych osobników, którzy najspokojniej w świecie pakowali jego rzeczy.

Warhaftig krzykiem spowodował ucieczkę złodziei. Pościg nie dał wyniku. W ogrodzie znalaziono bućki, zbudiony przez jednego z uciekających. (c)

ARESZTOWANIE POSZUKIWANEGO.

Wczoraj funkcjonariusze Wydziału Śledczego aresztowali „niebieskiego ptaszka“ Józefa Gajewicza, który od dłuższego czasu ukrywał się przed aresztowaniem.

Gajewicz, przybył wczoraj na plac Katedralny, aby przyrzeć się popisom „Człowieka Murczy“ i tam został ujęty. Po drodze lamentował, że zgubiła go głupia ciekawość. (c)

DWUKROTNE PODPALENIE.

Przed kilku tygodniami usiłowano podpalić dom Doby Jespowej, przy ul. Wilkomierskiej 49. Nieznany sprawca podłożył pod szafę smary nasączone naftą i podpalił je. Pożar w porę zauważono i zlikwidowano. Sprawca ułotnił się. Na tem jednak nie koniec.

Wczoraj zanotowano jeszcze jedno usiłowanie podpalenia własności Jespowej. Około godz. 11 w nocy, nieznany sprawca rozłożył pod drzwiami mieszkań Nr. 9 i 10 przesycone naftą szmaty i kawałki drzewa i podpalił je. I tym razem niebezpieczeństwo pożaru zauważono w porę.

Wypadek powtórnego podpalenia domu Jespowej zainteresował policję, która poczyniła energiczne kroki celem ujawnienia przestępcy. O powodach podpalenia domu Jespowej krążyły rozmaite wersje. (c)

ZAGINIĘCIE 14-LETNIEGO CHŁOPCA.

P. Bukowska (Wingry 25) zameldowała policji o zaginięciu jej syna 14-letniego Mieczysława, który zrana dnia 15 bm. wyszedł z domu i dotychczas nie wrócił. (c)



GRUŻLICA PŁUC

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosuj pp. Lek. „BALSAM THIOCOLAN-AGE“ który ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel.

POTRAFIŁ...

Juljan Kosakowski (Sofjana 12) wracał „na wesoło“ dorozką z rogatki Kalwaryjskiej. Nie daleko Zielonego Mostu stracił równowagę (co nie było tak łatwe, jeżeli wziąć pod uwagę, że w dorozce nawpół leżał i wypadł na bruk, doznając potłuczenia).

Pogotowie ratunkowe skierowało go do szpitala. (c)

ZBIEGŁA ŻONA.

Lejzer Rajski (ul. Subocz 6) zameldował w komisariacie iż zbiegła mu żona, zabierając rzeczy na sumę 175 złotych. (c)

ZŁODZIEJ — USYPIACZ.

Piotr Taraszkiewicz (Ogórkowa 6) zameldował policji, że padł ofiarą złodzieja-usypiacza.

Taraszkiewicz wybrał się na plac Marszałka Piłsudskiego, celem sprzedaży roweru. Wkrótce znalazł się nabywca, który po krótkim targu zgodził się na żadaną cenę 100 zł.

Nabywca nie miał jednak przy sobie pieniędzy, wobec czego zaproponował Taraszkiewiczowi, by udał się z nim do mieszkania na Lipówkę. Po drodze zaprosił go do jakiejś restauracji przy ul. Bełny „na jednego“. Po wypiciu kilku kieliszków wódki, Taraszkiewicz, odporny zwykle na działanie alkoholu, poczuł niezwykłą senność. Gdy się obudził, ani nabywcy, ani roweru już nie było. (c)

MIESZKANIE W... OGRODZIE MIEJSKIM.

Onegdaj w ogródku na placu Katedralnym rozlokowała się rodzina wyeksmitowanego z ul. Werkowskiej 24, Pawła Zmitrowicza. Policja niezwłocznie zaopiekowała się bezdomną rodziną znajdującą dla niej tymczasowe łóżce w miejskiej Izbie Dezynfekcyjnej. (c)

Otwarcie wystawy rzeźb Leony Szczepanowiczowej

W niedzielę 17 b. m. w pięknej sali Kasyńsk. Oficerskiego. Wilna odbyło się w obecności szeregu wybitnych osobistości otwarcie wystawy rzeźb Leony Szczepanowiczowej silnej i równowagowej indywidualności twórczej. Największe zainteresowanie budziło popiersie Marszałka Piłsudskiego utrzymane w szlachetnym monumentalnym stylu (gips), jednak, jak widać z wystawy, artystka najchętniej wypowiada się w drzewie, do którego odpowiednie tło stanowiły tkaniny wileńskie, wypożyczone przeważnie przez młodą placówkę przemysłu Ludowego (semodział).

Wystawa obfita jest w eksponaty, reprezentujące najrozmaitsze kierunki poszukiwań i ekspresji artystycznej, i z tego choćby względu za służy na zwiedzenie. Jest otwarta codziennie w godzinach od 10 do 6 popoł.

NOWA PLACÓWKA POLSKA!

PRALNIA „OSZCZĘDNOŚĆ“ przy ul. Gaona 10

(trzeci dom od ul. Ś-to Jańskie)

Przyjmuje do prania bieliznę nocną i dzienną prasowaną i miękką. firanki, serwety i in. Wykonanie fachowe — — — Ceny niskie

Pamiątki z Wilna!

FOTOGRAFJE MAUZOLEUM, ALBUMY regionalne, OBRAZKI na szkło z widokami Wilna, oraz wiele upominków z Wilna. PRZEWODNIKI. P L A N Y.

Władysław Borkowski
Wilno, Mickiewicza 5, tel. 372.

Kto jest wrogiem ludzkości nr. 1???

Całe miasto o tem mówi

Dowiecie się wkrótce

SALA b KONSERWATORJUM (Końska 11)

Jutro 20 b. m. o g 8 15 w. drugi i pożegnalny występ wybit. diseuse, perły „Cyrulika Warszawskiego“, niezrównanej odtwórcz. pieśni i humoru

Dory Kalinówny

Prawdziwa rewelacja niepospolitego talentu w odtwarzaniu postaci charakterystycznych. Bilety do nabycia w sklepie muzycznym: „Filharmonja“, Wielka 8

HELIOS Najnowszy polski film muzyczny, osnuty na 11 nieśmiertelnej opery Stanisława MONIUSZKI STRASZNY DWÓR

Obsada: Szczepanska, Grassówna, Cwiklińska, Witold Cont, Marjan Maszyński, Selański, Orwid Kier. Muzyczny Adam Wieniawski. Balet opery warszawskiej. Nad program: ATRAKCJA KOLORU A oraz AKTUALJE. Początek o godz. 4—6—8—10.15

PAN! Zachwył! Nienotowane powodzenie! Wszelchwłatowa — słynna gwiazda ekranu GITTA ALPAR bohaterka f. „Bal w Sa woju“ i Gustaw Froelera w najwspanialszej oper. komedji pełnej czaru, werwy i humoru „JULIKA“

CASINO Nieodwołalnie ostatni dzień. Sensacja. Wielki podwójny progr. 1) Wspaniały film największ. emocyj PORWANO KOBIETĘ 2) FLIP i FLAP — „Brat diabła“

Tryskający humor. Niezwykle zabawne sytuacje. Kolosalne napięcie. Najciek. spłot wydarzeń

REWJA Balkon 25 gr. Dziś program nr. 74 Nowy wysoce artystyczny program rewjowo operetkowy Złota podwiązka z udz. powracającej w 3 częściach p. t. ulnbiency Wilna Mary Żejmówny, na czele znakom. zesp. art. niezrówn. wykon. romans. cyg. Witold Rychter, reżyser Sliwinski, komik Gronowski, fenomenalne trio Hariys, balet Neo, Borski, Gajdecki i in. Nowe piękne dekoracje i świetne pomysły. Codziennie 2 seanse: o g. 6.45 i 9.15, w niedzielę i święta 3 seanse: o godz. 4.45, 7.00 i 9.15

SWIATOWID Niezrównana, kusząco piękna BRYGIDA HELM w arcyf. imie „KSIAŻE WORONCOW“

Paryż. Monte Carlo. Riviera. Casina. Gra o miłość. Gra o miliony. W rol. pozost. uroczą Hansi Knoteck, W. Birgel i A. Schönhals. NAD PROGRAM: Atrakcje dźwiękowe

OGNISKO D Z I S Wallace Beery i Jackie Cooper wruszą Was w przepięknym filmie p. t. Wyspa skarbów

Nad program: DODATKI DŹWIEKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy Wileńsko-Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowisko kierownika Ośrodka Zdrowia w Głębokiem. Bliższe informacje oraz składanie podań w Kancelarii Izby (Wileńska 25) do dnia 3 czerwca r. b.

RESTAURACJA „Bar Okocimski“
Wielka 36 (obok „Bata“)
Codziennie od 8 do 2 w nocy koncert pierwszorzędnej orkiestry. Ceny dostępne

BÓLU CZOWY KOWALSKA
FABR. CHEM. FARM. „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

OSTRZEŻENIE
Podaje do publicznej wiadomości, iż nie ponoszę żadnej odpowiedzialności materialnej za długi i pożyczki zaciągane przez mego męża Władysława Jasewicza oraz powoływania się na moje imię przy załatwianiu swoich interesów.
Z pierwszego małżeństwa
Nadzieja ROSZCZEWSKA-JASEWICZOWA.

Przetarg
Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na wydzierżawienie lokalu w domu miejskim przy ul. Ostrobramskiej Nr. 5, t. zw. „Sali Miejskiej“, na okres roczny od dn. 1/VI. 36 r.
Szczegółowe warunki przetargu do przejrzeć w Wydziale Gospodarczym Zarządu Miejskiego (ul. Dominikańska Nr. 2 oficyna) pokój Nr. 11 w godz. od 9 do 13.
Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 26 maja r. b. do godz. 9. Otwarcie ofert i przetarg ustny odbędą się tegoż dnia o godzinie 10.
Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 5% sumy oferowanej.
ZARZĄD MIEJSKI W WILNIE.

NIEBYWAŁA OKAZJA!

Tylko k ótłi czas!
Nadzwyczaj tanio i na dogodnych warunkach oddaje: FIRANKI, kapy, stowr, serwety, obrusy, motywy i t. p. RECZNEGO wyrobu. FILET, szydełk. (haczki), haftowane bluski oraz KILIMY i WŁOCHACZE (izniki) we wszystkich rozmiarach.
Zwiedzanie nie obowiązuje kupna.
Tylko **ul. Niemiecka 2**

SPRZEDAM
tan o 6 cylindrową Renault limuzynę w dobrym stanie. — Dowiedzieć się: Sierakowskiego 12—4 od g. 13—16

SPRZEDAM
bardzo tanio działkę ziemi 1140 sąż. kwadr. Kolonia Kolejowa pod Wilnem. Dowiedzieć się Sierakowskiego 12 m. 3

POKÓJ
elegancko umeblowany do wynajęcia. Ofiarna 4 m. 1, tel. 14-78 Ogł. do g. 11 rano i od 4 do 5 po poł.

Potrzebny
pomocnik męski do zakładu fryzjersk. Szubowicza, ul. Mickiewicza 58

Przyjeżdżna
panienka poszukuje pracy bufetowej, ekspedjentki lub pokojówki — Staroszlachetna 3—1 Jadw. Dąbrowska

UDZIELAM LEKCJI
w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki chemii i matematyki Zgłoszenia do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Solidnie“

DOKTOR ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych. od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w. ul. Wileńska 28 m. 3. tel. 2-77.

AKUSZERKA Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarne (ob. Sadu)

AKUSZERKA M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

AKUSZERKA Smiałowska
ul. Wielka 10—7 (vis-a-vis poczt.) także gabinety kosmetyczne usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9½—3½, ppół. Rekopiśów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½, i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.